Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V, IV, III.

Rok XVII. Kraków, poniedziałek 10 grudnia 1934 Nr. 338

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89. Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe.

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Nowe szczegóły protokołu franc.-sowieckiego

Rokowania z Niemcami i z Polską nie będą prowadzone oddzielnie

Paryż, 8, 12. PAT. Cała prasa francuska obszernie komentuje zawarte w Genewie porozumienie francusko-sowieckie, które nazywane jest protokółem.

„Echo de Paris" pisze, że protokół francusko-sowiecki zabezpiecza rząd francuski przed wznowieniem współpracy sowiecko-niemieckiej, a rząd sowiecki chroni przed bezpośrednim porozumieniem francusko-niemieckiem. Wrazie niedojścia do skutku paktu wschodniego, obie strony mogą położyć kres protokółowi.

„L'Oeuvre" stwierdza, iż protokół ma na celu zapobiec propagandzie, która pragnie wytworzyć w sowietach przekonanie o prowadzeniu dwustronnych rokowań między Berlinem i Paryżem, podczas gdy we Francji mogliby sądzić, że istnieją tego rodzaju rokowania między Berlinem i Moskwą. Francja i Sowiety dążą do tego, aby przyciągnąć do współpracy Polskę i Niemcy. Jeżeli te państwa odmówią, wówczas pakt będzie bez nich zawarty.

„L'Intransigeant" pisze: Sowiety i Francja będą się starały o zawarcie paktu wschodniego. Niemcy i Polska zostaną zaproszone do paktu. Rokowań z temi państwami nie będzie się prowadzić oddzielnie. Decyzje zostaną powzięte przy wspólnym stole. Może ta metoda nie spotka się z uznaniem Niemiec i Polski, ale jeżeli Berlin i Warszawa nie zgodzą się na przystąpienie do paktu, obejdzie się bez ich udziału.

„Paris Midi" wyraża pogląd, iż protokół francusko-sowiecki wyjaśnia przejściową sprzeczność w polityce francuskiej, która polega na dawnych rozmowach z Sowietami i przyszłych rozmowach z Niemcami. Protokół jednocześnie usuwa z przed oczu Anglji obawę przed sojuszem francusko-sowieckim.

„Le Jour" pisze, że Litwinow przynaglał sprawę nadania współpracy francusko-sowieckiej konkretnej formy. Czy komisarz sowiecki przyspieszał tę sprawę wskutek zachwianej pozycji osobistej, czy też niepokoił się odroczeniem daty podpisania paktu wschodniego? — zapytuje dziennik, aby uspokoić zniecierpliwionego Litwinowa Laval dał sowieckiemu komisarzowi zapewnienie, że podczas rokowań w sprawie paktu wschodniego Francja nie będzie prowadzić żadnych rozmów, które mogłyby doprowadzić do porzumienia, paralizującego pakt wschodni.

„Excelsior" zauważa, iż od pewnego czasu można było stwierdzić zaniepokojenie wśród członków delegacji sowieckiej, które tłumaczy się tem, że Niemcy i Polska dotychczas nie ujawniły swych zamiarów.

„Le Journal" twierdzi, iż sprawa protokołu była zdecydowana przed 8 dniami. Francja przez podpisanie protokółu wyrzeka się porozmień dwustronnych, a z drugiej strony unika ustawicznej presji Litwinowa, który nie przestawał grozić rzuceniem się w objęcia Niemiec, jeżeli Francja będzie zwlekać z zawarciem paktu wschodniego.

„Le Matin" pisze, iż w protokóle Francja i Sowiety dały sobie gwarancję, że żadna ze stron nie zawrze porozumienia z trzeciem państwem. Jednocześnie obie strony zobowiązały się nie zawierać przymierza między sobą. Jest to — stwierdza dziennik — „pomyślny rezultat negatywny".

Debata „polska" w komisji spraw zagr. senatu francuskiego

Paryż, 8. 12. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych dłuższą dyskusję wywołała sprawa projektu paktu wschodniego. Odczytano memorjał rządu polskiego z 27 września oraz odpowiedź rządu francuskiego z dnia 26 listopada rb. Na wniosek przewodniczącego powierzono przygotowanie odpowiedniego raportu w tej sprawie senatorowi Lucien Saint. Raport ten będzie odczytany na najbliższem posiedzeniu komisji.

Kupon Nr. 4
I. KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA"
WYŁĄCZNIE DLA ABONENTÓW

Imię i nazwisko ____________________

____

Miejsce zamieszkania ____________________

____

Do wylosowania 5 miejsc W RABCE i W ZAKOPANEM

Dziś w numerze:

Umowa kompensacyjna między N.emcami a Afryką połudn.

Capetown, 8. 12. ŻAT. Minister skarbu rządu Afryki Południowej zakomunikował, że rząd południowo-afrykański zawarł z rządem Rzeszy Niemieckiej układ handlu wymiennego na sumę dwóch i pół miljona f. szt. Rząd Afryki Południowej zobowiązał się nabyć w Niemczech towary na powyższą sumę, która będzie pokryta eksportem z Afryki Południowej. Koła handlowe w Afryce Południowej z zainteresowaniem oczekują planu rządu w zakresie zapewnienia zbytu towarów niemieckich, gdyż **żydowskie firmy handlowe odmawiają pośredniczenia w sprzedaży wyrobów niemieckich.**

Hajfa, miasto przyszłości — rośnie

Błyskawiczne tempo --- Jak wygląda główna ulica Herzla? --- Jak rozwiązuje się problem mieszkaniowy? --- Dlaczego niema spekulacji ziemią? --- Głód mieszkań --- Ożywiony ruch komunikacyjny --- Zakłady przemysłowe i sanatorja

(Od naszego korepondenta palestyńskiego)

Miło nam donieść, że po krótkiej przerwie wznawia nasz korespondent palestyński, tow. Dr. Jezajasz Feig swoją pracę. Tow. Dr. J. Feig jest naszym korespondentem w Hajfie. — Red.

Hajfa rozwija się w prawdziwie błyskawicznem tempie, które przeszło wszystkie przewidywania i jest obecnie może nawet większe, niż w Tel Awiwie. Rośnie i rozwija się nietylko Hadar Hakarmel, ale i wszystkie bliższe i dalsze dzielnice, przedmieścia i osiedla. Ulica Herzla, główna ulica na Hadar Hakarmel oddawna już zabudowana i niby „wykończona" przedstawia obecnie ruiny jakby po jakiejś inwazji. Jest cała rozkopana, zasypana materjałami budowlanemi, zamknięta co pewien czas dla ruchu kołowego, — słowem: przechodzi stadjum nowego przeobrażenia. Okazało się bowiem, że jest za wąska dla obecnego, niezwykle ożywionego ruchu. Więc się ją rozszerza. I domy okazały się za niskie, a więc wznosi się je wyżej. Niema prawie domu, żeby nie nadbudowano na nim jednego lub dwóch pięter — o ile tylko zezwala komisja budowlana. Jeden jedyny wolny do niedawna (tzn. do listopada br.) teren budowlany przy tej ulicy już ma fundamenty pod gmach teatralny, który, sądząc według tempa budowy może jeszcze w tym sezonie będzie wykończony, uzupełniając w ten sposób wspaniały, niedaleko znajdujący się amfiteatr, który jest teatrem wybitnie letnim.

Oba te teatry oraz dom robotniczy, Kasa Chorych i kuchnia robotnicza znajdują się na kompleksie gruntów, należących do Funduszu Narodowego. Budynek Kasy Chorych powiększono o jeszcze jedno piętro, a równocześnie prawie wykończono olbrzymi 3-ch piętrowy gmach Kuchni Robotniczej, którą dopiero niedawno otwarto. Wyposażono tę kuchnię według najnowszych wymagań techniki i higjeny — skromnie ale z komfortem i pięknie.

Ulica Harzla będzie odtąd nietylko główną ulicą Hadar Hakarmel, ale całej Hajfy. Poprzez Hadar Hakarmel będzie prowadziła „od morza do morza", przeszkodę we formie muru na granicy dzielnicy Herzlija usunięto, zburzono bowiem mur i zbudowano ulicę ,ciągnącą się poprzez wywłaszczone tereny.

Na wzór ulicy Herzla w szybkiem tempie rosną inne ulice i dzielnice. W Herzliji kończy się budowę drugiego budynku teatralnego. Będzie to budynek niezwykle okazały i jest nadzieja, że telawiwskie teatry będą już chętniej przybywać do Hajfy niż dotąd, albowiem dotychczas musiały się zadowolić bardzo niedogodnym i ciasną jak na zapotrzebowanie obecne salą kinową.

Ruch budowlany jest niezwykle ożywiony i to tak w centrum jak i na peryferjach. Przyczyny tego ożywienia są całkiem zrozumiałe. W Hajfie panuje bowiem dotkliwy brak mieszkań, wskutek czego także czynsze są bardzo wysokie i pożerają nieraz połowę dochodów. Każdy więc o ile tylko jako tako zarabia, stara się o własny kąt, o własne mieszkanie, bo czynsz jest tak wysoki, że po pewnym czasie można nim opłacić budowę własnego mieszkania. Tereny budowlane są oczywiście w centralnych dzielnicach niezwykle drogie, a więc nieosiągalne dla większości mieszkańców t. zn. dla robotników. Jedynem wyjściem z tej sytuacji jest budowanie wielkich bloków mieszkaniowych, „batim meszutafim", w których lokator jest właścicielem swojego mieszkania. Często zdarza się, że grupa ludzi buduje wspólny dom (Np. 7 lekarzy zbudowało sobie dom na Hadar Hakarmel), albo jakiś przedsiębiorca buduje dom a potem sprzedaje mieszkania pojedyńczym lokatorom. Istnieje i inne wyjście: Ludzie nabywają tereny źródlane na peryferjach często bardzo odległych, w ten sposób powstają nowe dzielnice jak Bat Galin tuż nad brzegiem morza, Newej Szaanan, Har Hakarmel centralny i zachodni, Achuza na Karmelu. Nachla, Geula, Micpa alef i bejt na stoku Karmelu itp., oraz osiedla w Zatoce Hajfskiej, które rosną jak grzyby po deszczu, bo ziemia w Zatoce hajfskiej należy do Żydowskiego Funduszu Narodowego i spekulacja jest wykluczona.

Tu, w Zatoce hajskfej można przekonać się należycie, czem jest ziemia Żydowskiego Funduszu Narodowego. Jest prawdziwem szczęściem dla Hajfy i dla jej rozwoju, że ziemia w Zatoce jest poza obrębem spekulacji. Bo znajduje się w rękach naszego Funduszu. Gdyby tak nie było, to nie pomogłaby żadna agitacja, żadne piętnowanie spekulantów. Sprawa popytu i podaży ma swoje prawa. Ciekaw jestem, czy ktoś sprzedałby grunta Hajfy po cenie z przed kilku lat tylko dla tego, by się nie narazić na miano spekulanta, mogąc otrzymać cenę dziesięciokrotnie wyższą. Nawet ustawa o ochronie lokatorów, która reguluje ceny czynszów nie potrafiła powstrzymać nagłej zwyżki cen terenów.

Na ciekawy pomysł wpadła grupa kapitalistów, nie chcąc popaść w konflikt z ustawą a mimoto otrzymać wyższy czynsz. Grupa ta buduje olbrzymie domy (jeden już wnet będzie gotowy) z jednopokojowemi mieszkaniami. W każdym pokoju znajduje się tylko tusz, nieodzowny w Palestynie. W ten sposób zaoszczędzają sobie dużo przestrzeni na kuchnię, łazienki i przedpokoje, za które się wedle ustawy mieszkaniowej nie płaci czynszu.

Niektóre spółki budowlane wyzyskują w sprytny sposób głód ziemi i mieszkań. Kupują kompleks ziemi daleko od centrum, a więc stosunkowo tanio. Budują gościniec własnym kosztem do tej miejscowości, parcelują grunt i sprzedają pierwsze tereny sto sunkowo tanio, ale pod warunkiem, że w ciągu roku muszą powstać na tych terenach domy. Po wybudowaniu kilku czy kilkunastu domów ceny naturalnie skaczą w górę.

Komunikacja z dzielnicami z przedmieścia mi jest znakomita, przeważnie autobusowa. Jeszcze przed kilku laty kursowały autobusy z Hajfy na Hadar Hakarmel w dużych odstępach czasu, co pół godziny, co kwadrans. Dziś kursują autobusy jeden za drugim. Nim pasażerowie zdążą wsiąść do jednego autobusu już czeka następny i przytem trzeba walczyć o miejsce i nieraz mija kilka autobusów aż mniej natarczywy pasażer zdobędzie sobie miejsce. Rano kursują autobusy specjalnie ze wszystkich dzielnic do Technikum hajfskiego, gdzie znajduje się większość szkół. Podobnie po nauce odwożą autobusy dzieci do domu.

Jeśli się uwzględni budujące się naokoło Hajfy w szybkiem tempie zakłady przemysłowe, oraz sanatorja na Karmelu (o czem w następnych listach), otrzymamy tylko słaby obraz ciągłego przeobrażania się Hajfy, która staje się powoli jednem z najważniejszych miast na Bliskim Wschodzie. Jako miasto portowe jako stacja końcowa kolei na Daleki Wschód, jako stacja węzłowa linji lotniczej, łączącej Europę, Azję, Afrykę, wreszcie jako miejsce, w którem znajduje się ujście rurociągu naftowego z Mossulu, urasta znaczenie Hajfy do rozmiarów niedających się łatwo ocenić lub przewidzieć.

Dr. J. FEIG.

Ćwiczenia przeciwgazowe w paryskiej szkole wojskowej



Wychowańcy paryskiej szkoły wojskowej przechodzą bardzo intensywne przeszkolenie w obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej.

HOŁD ZASŁUGOM Dra CHAIMA HILFSTEINA

WIELKI BUDOWNICZY

W ramach skromnej uroczystości szkolnej odbędzie się dziś w gimnazjum hebrajskiem w Krakowie uczczenie zasług wieloletniego prezesa Towarzystwa Szkoły Hebrajskiej, dra Chaima Hilfsteina, około rozwoju i rozkwitu tej czołowej instytucji wychowawczej, która stała się chlubą i dumą żydostwa małopolskiego. Skromna to będzie uroczystość, jak wszystkie nasze golusowe obchody, i — jak skromny jest san towarzysz Dr Hilfstein, który, jak nam wiadomo, za wszelką cenę pragnął dzisiejszej parady uniknąć.

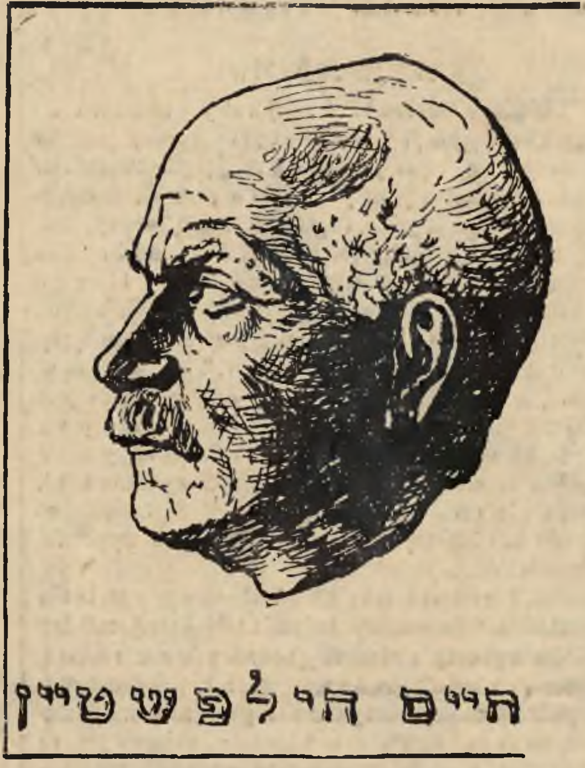
A jednak nie ominie Go dzisiejsze święto, które bez żadnej szczególnej „okazji" — do jubileuszu 60-lecia czekać trzeba byłoby jeszcze długo — będzie spontanicznym, poprostu nieodzownym i niejako doraźnym aktem hołdu społeczeństwa żydowskiego, wychowawców i wychowanków tej naszej wzorowej szkoły, która pracą Swoją, zapobiegliwością, energją i wytrwałością, nieznajdującą przykładu równego sobie, prezes Dr Hilfstein wydźwignął do tej wyżyny, którą obecnie osiągnęła.

Jest w naszym ukochanym drze Hilfsteinie jakaś głęboko zakorzeniona p a s j a t w ó r c z a, która stawia Go w rzędzie najaktywniejszych działaczy obozu sjonistycznego. Tworzyć nowe wartości, budować „coś z niczego" — oto jakgdyby dewiza życiowa tego niestrudzonego działacza. Rzadko bowiem który z działaczy naszych tak instynktownie uchwycił samą istotą sjonizmu, któ ry, wedle głębokiej definicji Ozjasza Thona, zawartej w przepięknym essayu hebrajskim „Binjan ustira" — w gruncie rzeczy sprowadza się do ustawicznej twórczej afirmacji, do twórczego aktywizmu i — b u d o w y. W tym sensie jest nasz towarzysz Dr. Hilfstein najpiękniejszem wcieleniem ideologji sjonistycznej.

Wielka aktywność Dra Hilfsteina w ruchu sjońskim datuje się od pierwszych jego wystąpień, już niemal na ławie gimnazjalnej. Jako słuchacz uniwersytetu jest jednym z założycieli „Haszacharu", któreto stowarzyszenie ma tak piękną kartę w dziejach sjonizmu krakowskiego. Od tych pierwszych początków pracy sjonistycznej przed laty niemalże 40-tu, dr Hilfstein stoi w pierwszym szeregu bojowników idei sjońskiej, której najwierniejszym jest żołnierzem. Jak dalece sięga jego wierność dla ruchu, tego dowody dał Dr Hilfstein choćby w pamiętnych wyborach do parlamentu austrjackiego w roku 1909. do której to daty cofamy się z prawdziwą dumą. Młoda partia sjonistyczna wiedziała wówczas zgóry, że szanse jej wobec osławionego systemu wyborów „galicyjskich", są równe zeru. A jednak chodziło wówczas o zamanifestowanie zasady samodzielnej polityki żydowskiej, chodziło o to, by wykazać, że społeczeństwo żydowskie nie jest towarem wyborczym, którym można frymarczyć. I gdy szukano kandydata (którego „kompromitacja" była zgóry przesądzona!), wielu odmówiło, i tylko Hilfstein stanął do apelu — jak przystało na wiernego żołnierza. Jego „kompromitacja" przynosi Mu zaszczyt!

Niema takiej dziedziny pracy sjonistycznej, w której Dr. Hilfstein nie byłby czynny. Fundusze sjońskie i agitacja, praca polityczna i organizacyjna, — wszystkie te dziedziny najściślej związane są z nazwiskiem Dra Hilfsteina. Jeśli nasz ukochany przywódca Ozjasz Thon był głową, był mózgiem, był duszą naszego ruchu, jeśli Thon — myśliciel, Thon, -- mówca natchniony, wykuwał tablice przykazań ideologji ruchu sjońskiego, to Hilfstein był ruchu naszego w o l ą i energją, był najczynniejszym bojownikiem i realizatorem.

W ostatnich latach maksimum energji i poświęcenia przerzucił ten niezmordowany działacz na odcinek s z k o l n i c t w a żydowskiego, słusznie wychodząc z założenia, że praca u samych p o d s t a w, praca wychowawcza, napilniejszem jest zadaniem. Zasługi Jego na tem polu są wiekopomne i złotemi głoskami wyryte będą w dziejach rozwoju hebrajskiego szkolnictwa w Krakowie.



Stał Dr. Hilfstein w roku 1908 u kolebki krakowskiej szkoły hebrajskiej wraz z błp. Drem Samuelem Wahrhaftigiem i błp. Salomonem Leserem. Dzieło rozpoczęte przez tamtych, Hilfstein rozszerzył i zwielokrotnił. Gdy objął prezesurę szkoły, zastał gmach wprawdzie okazały, ale za szczupły dla pomieszczenia rozwijającej się z roku na rok instytucji. I gdy inni załamywali ręce w rezygnacji, biadając nad ciasnotą w szkole, Hilfstein z wrodzoną sobie energją i zapałem, który czyni cuda, zakasuje rękawy i bierze się do — budowania. Sceptycy kiwali głowami: skąd weźmie pieniądze? Pesymiści mówili: dzieło załamie się. Ironiści pokpiwali sobie z fantastycznych planów Hilfsteina.

On jednak z jakimś prawdziwie żydowskim uporem i zaciekłością szedł zgóry obraną drogą, i nie oglądając się na trudności, zewsząd piętrzące się, budował, b u d o w a ł !

Dziś z radosną dumą patrzeć może na Swoje dzieło: kompleks budynków szkolnych obejmuje już właściwe cztery gmachy. Ale nie na tem koniec: piąty już jest w planie, już zakupił przeciwległy domek, by go zrównać z ziemią, a na jego miejsce wystawić gmach najmłodszemu dziecku — szkole rzemieślniczej. W i e l k i B u d o w n i c z y!

Skąd czerpie energję i siły potrzebne do wykonania wszystkich tych herkulesowych prac? Zdaje się że z jednego źródła: z wielkiego umiłowania idei, a zarazem wielkiego umiłowania **młodzieży żydowskiej**, dla której jest uwielbianym przywódcą i przewodnikiem. Pamiętam, jak gorąco biły serca nasze pod szarą koszulką szomrową, gdy w dniach pożogi wojennej austrjacki porucznik-lekarz dr Chaim Hilfstein, ówczesny naczelnik krakowskiego gniazda szomrowego, swoim ciepłym i serdecznym głosem, przemawiał na „raportach" do zgromadzonych rzesz młodzieży, którą całem sercem ukochał. Wzywał do wytrwania, nawoływał do pracy dla ideału, mimo klęski i burz, — aż do upragnionego zwycięstwa. Słowa Jego po dziś dzień niejednemu jeszcze odzywają się żywem echem. Kto zaś Hilfsteina widzi dzisiaj wśród ukochanej przez Niego młodzieży z Akiby, której patronuje, a która kontynuacją jest dawnego Szomru, ten widzi, że Hilfstein nie zmienił się wcale. Sercem i duszą należy do młodzieży.

Dziś młodzież żydowska — **J e g o** ukocha na młodzież — złoży Mu w szkole hołd za wszystko, co dla niej uczynił. Skromny to będzie hołd, ograniczony ściśle do ram uroczystości szkolnej. A jednak cała młodzież poza szkołą i całe społeczeństwo żydowskie jednoczy się z inicjatorami pięknej myśli uczczenia dra Hilfsteina w symbolicznej postaci wmurowania Jego płaskorzeźby w gmachu szkolnym. I zarazem cała młodzież i całe społeczeństwo żydowskie Krakowa i Małopolski życzy w tym uroczystym dniu drowi Hilfsteinowi wielu jeszcze lat życia i twórczej pracy dla narodu żydowskiego.

DAWID LAZER.

ABRAHAM NUSSBAUM

DZISIEJSZA UROCZYSTOŚĆ

Dziś o godz 12.30 w południe, nastąpi w gmachu Szkoły Hebrajskiej uroczyste odsłonięcie płaskorzeźby z portretem zasłużonego przywódcy sjońskiego w Krakowie, dra Chaima Hilfsteina. Będzie to trwały pomnik dla uczczenia jego olbrzymich zasług, położonych dla szkoły hebrajskiej i jej rozwoju.

Jako członek prezydjum Towarzystwa Szkoły Hebrajskiej, mam sposobność widzieć i obserwować ciernistą drogę dra Hilfsteina. Ze wszystkich stron rzuca mu się kłody pod nogi, stara się brakiem wiary zniechęcić go do pracy. Wszystko nadaremnie. Dr. Hilfstein nie należy do tych, którzy cofają się. Gdy raz powziął plan, musi doprowadzić go do końca.

Pragnę w tej uroczystej dla nas chwili podkreślić z szczególnym naciskiem ostatnią fazę pracy naszego kochanego dra Hilfsteina, pracę o olbrzymiem znaczeniu społecznem i narodowem. Mam na myśli wysiłki jego około budowy Szkoły Rzemiosł. Mówi się u nas dużo o przewarstwowieniu i produktywizacji mas żydowskich, o przeroście i nadmiarze inteligencji. Sprawę tę uznano za jedną z najpilniejszych. Z wrodzonym sobie zapałem młodzieńczym przystąpił dr. Hilfstein do pracy w tej dziedzinie. Postanowił sobie za wszelką cenę wybudować nowy gmach dla Szkoły Rzemiosł, która narazie korzysta z gościny w dawnym gmachu. Odpowiednio postawiona żyd Szkoła Rzemiosł w Krakowie, gdzie wychowankowie odbierać będą wychowanie narodowe, a zarazem nauczą się produktywnego zawodu, będzie miała epokowe znaczenie zarówno dla spauperyzowanych mas żydostwa polskiego, jak zwłaszcza dla Palestyny, dla której Szkoła ta kształcić będzie kadry wykwalifikowanych i pełnowartościowych pracowników.

Jak dalece dr. Hilfstein dba i stara się o swą ukochaną szkołę i młodzież, świadczy o tem także m. in. jego praca dla wybudowania osiedla wiejskiego młodzieży szkolnej

Cały bowiem swój ogromny i nadludzki wysiłek skierował dr. Hilfstein ku jednemu celowi: wychowaniu młodej generacji żydowskiej, świadomej swoich obowiązków wobec narodu, młodzieży, która realizować będzie ideę renesansu żydowskiego.

Niestrudzonemu działaczowi towarzyszą dziś najserdeczniejsze życzenia całego krakowskiego żydostwa, które mu jest wdzięczne za wiekopomne dzieło, które stworzył. Ad mea weesrim szana!

Adw. Dr. Dawid Bulwa

Umowa o pracę

Kodeks zobowiązań, wprowadzając szczególne postanowienia odnośnie umowy o pracę — nie naruszył jednak istniejących już ustaw o umowie o pracę poszczególnych kategoryj pracowników, w szczególności rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych oraz rozp. o umowie o pracę robotników (obu z 16. 3. 1928). Wobec tego postanowienia odnośnych przepisów kod. zob. w całym rozmiarze stosują się tylko do tych kategoryj pracowników, które nie są objęte wymienionemi wyżej rozporządzeniami — względnie do tych ostatnich robotników, o ile wprowadzają postanowienia co do okoliczności zupełnie nieuregulowanych temi rozporządzeniami. O ile zaś odnośne ustawy nie regulują pewnych kwestyj, obowiązują poniższe przepisy kod. zob.

Otóż pomijając wyliczenie rodzajów pracowników umysłowych, które podlegają rozp. o umowie o pracę pracowników umysłowych jako powszechnie znane, wymienimy tu kategorje robotników, które nie podlegają przepisom rozp. o umowie o pracę robotników, do którychto kategoryj stosują się w całej pełni przepisy o umowie o pracę, zawarte w kod. zobowiązań.

Są to: robotnicy zatrudnieni w rolnictwie, leśnictwie, ogrodnictwie, oraz w zakładach pracy, ściśle związanych z rolnictwem a nie posiadających przeważającego charakteru przemysłowego i handlowego, dalej pracowników domowych i dozorców domowych, oraz zatrudnieni w urzędach państwowych i komunikacji oraz w szkołach państwowych a pełniących czynności analogiczne do czynności niższych funkcjonarjuszów państwowych.

POJĘCIE, TREŚĆ I FORMA.

Umowa o pracę polega na tem, że jedna osoba (pracownik) obowiązuje się wobec osoby drugiej (pracodawcy) do pełnienia pracy za wynagrodzeniem. Jeśli nie umówiono się co do rodzaju i rozmiaru pracy lub wynagrodzenia, ani niema w tym względzie układu zbiorowego, rozstrzyga ustalony zwyczaj, a w braku zwyczaju można wzajemnie żądać **odpowiedniej** pracy i wynagrodzenia (które w razie sporu ustala sąd). Jeżeli zawiera się umowę, mającą trwać powyżej trzech lat lub na czas życia, należy ją stwierdzić pismem; (w braku pisma nie będzie jej można w razie sporu dowodzić wbrew woli obu stron świadkami lub przesłuchaniem stron). Prawo pracownika do wynagrodzenia może być odstąpione osobie trzeciej lub zastawione trzeciemu jedynie do tej wysokości, w jakiej podlega ono egzekucji, a więc (z reguły) o ile ono wynosi do 100 zł. mies., nie można wogóle niem rozporządzać, o ile ono przekracza 100 zł., a nie przekracza 1200 zł., w wysokości jednej piątej, o ile jest wyższe, można niem rozporządzać w 1/5 do wysokości 1200 zł., a co do przewyżki w połowie; odnośnie do wierzytelności z tytułu alimentacji, rozporządzalność obejmuje 2/5 wynagrodzenia do kwoty 1200 zł., a co do przewyżki rozporządzalność wynagrodzeniem jest nieograniczona.

UKŁAD ZBIOROWY.

Układem zbiorowym nazywamy układ co do warunków pracy, zawarty bądź między jednym pracodawcą, bądź prawnie istniejącym związkiem pracodawców z jednej strony **a prawnie istniejącym** związkiem pracowników z drugiej strony, który to układ **pod nieważnością** zawarty musi być **na piśmie.** Układ taki wiąże tylko strony, które go zawarły, oraz członków związku, będącego stroną umawiającą. O ile więc np. prawnie istniejący związek producentów pewnego rodzaju zawarł układ, a jakiś producent z tej kategorji nie jest członkiem tego związku, to układ zawarty przez związek nie wiąże go. Układ taki zbiorowy może każda ze stron na miesiąc naprzód wypowiedzieć, o ile nie oznaczono w układzie czasu trwania układu lub inaczej nie umówiono terminu wypowiedzenia.

Jeżeli zawarto taki układ zbiorowy, natenczas postanowienie umowy indywidualnej (tj. między pracodawcą ze związku pracodawców a robotnikiem, lub robotnika ze związku robotników z pracodawcą) mniej korzystne dla pracownika, niż postanowienia zawarte w układzie zbiorowym, są nieważne, a obowiązują w tym względzie postanowienia umowy zbiorowej. Natomiast można ze skutkiem prawnym umówić warunki korzystniejsze, niż zawarte w umowie zbiorowej (a więc np. wyższą płacę, krótszy dzień roboczy i t. d.).

WZAJEMNE OBOWIĄZKI STRON.

Zapłata wynagrodzenia.

Pracownik ma pełnić pracę osobiście, **sumiennie i ze starannością** odpowiednią do rodzaju pracy, **panującego zwyczaju** i **ze względu na interes pracodawcy** — oraz **stosować się** do poleceń pracodawcy, chyba, że te sprzeciwiają się umowie, ustawom lub dobrym obyczajom. Pracodawca winien obchodzić się przyzwoicie z pracownikiem a wynagrodzenie wypłacać w gotówce w terminach, ustalonych umową a w braku tejże, zwyczajem. W braku w tym względzie umowy lub zwyczaju, płacić należy wynagrodzenie z dołu, a to, jeśli oznaczono wynagrodzenie miesięczne, lub wedle krótszych okresów czasu (np. jako tygodniowe) z końcem każdego okresu (a więc w pierwszym wypadku miesięcznie, a w drugim tygodniowo, z końcem tygodnia); jeśli zaś oznaczono je w dłuższych okresach (np. kwartalnie lub półrocznie) wypłacać je należy z końcem każdego miesiąca kalendarzowego. Jeżeli jednak oznaczono wynagrodzenie jako dzienne (dniówka) lub liczono od godziny (np. 20 gr. za godzinę), wreszcie wynagrodzenie akordowe (zależnie od ilości wykonywanych sztuk) to płatne jest takie wynagrodzenie (w braku umowy lub zwyczaju) **z końcem każdego tygodnia.** W każdym razie płatne jest wynagrodzenie najpóźniej z chwilą zakończenia stosunku pracy. Gdyby więc np. stosunek ustał w połowie tygodnia (a wynagrodzenie wedle powyższych zasad płatne było z końcem tygodnia), należy zapłacić zaraz przy ustaniu stosunku, a nie dopiero z końcem tygodnia.

TANTJEMA, PROWIZJA, ŚWIĄTECZNE I T. P.

Jeżeli wymówiono **tantjemę** (udział w zysku), prowizję lub procenty od obrotu, produkcji, oszczędności i t. p. pracodawca powinien dać pracownikowi piśmienne obliczenie, oraz umożliwić mu lub mężowi zaufania przejrzenie odpowiednich zapisków w księgach dla kontroli. Jeżeli wedle umowy **lub zwyczaju,** należy się pracownikowi osobna gratyfikacja (jak świąteczne, bilansowe i t. p.), albo należy mu się tantjema, należy mu dać stosunkową część tejże, jeżeli wynagrodzenie przypada za część roku. Jeżeli np. pracował tylko 4 miesiące, należy mu się jedna trzecia takiej gratyfikacji. Należności te płatne są po ustaleniu bilansu, o ile obliczenie następuje na podstawie bilansu, zresztą wedle umowy lub zwyczaju a w braku tychże, miesięcznie.

(Dokończenie w numerze jutrzejszym).

Poradnia wychowawcza

Odpowiedzi na częste pytania

CZY MAŃKUCTWO JEST UPOŚLEDZENIEM?

Dawniej tak przypuszczano. Jestto jednak pogląd przestarzały. Przez zastosowanie pewnych metod można słabszą rękę wyćwiczyć i podnieść jej sprawność aż do zupełnego zatarcia pierwotnej różnicy. Czasem uzyskuje się nawet większą sprawność prawej ręki. Ciekawem jest, iż wiele znakomitych ludzi było mańkutami, m. i. Michał Anioł, Lionardo da Vinzi, Goethe, Heine, Beethoven, Napoleon.

JAKIE JEST PODŁOŻE MAŃKUCTWA?

Sprawa ta nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Faktem jest, iż mańkuctwo jest o wiele więcej rozpowszechnione, niżby na pierwszy rzut oka przypuszczać należało. Niektórzy uczeni przyjmują 30 procent mańkutów wśród dzieci we wieku przedszkolnym Należy przyjąć, iż wchodzi tu wgrę pewna oddziedziczona dyspozycja do leworęczności.

JAK SIĘ MAŃKUCTWO OBJAWIA?

Już u niemowląt można zaobserwować ruchy i chwyty uskuteczniane wyłącznie lub głównie lewą ręką. Dzieci starsze zdradzają tendencję do posługiwania się lewą ręką przy wszystkich swych czynnościach. Pod wpływem opinji otoczenia zanika ten objaw z biegiem czasu coraz bardziej.

W pierwszym roku szkolnym ujawnia się mańkuctwo w rysunku i piśmie (trudności w kreśleniu liter, pismo zwierciadlane ii.). Im dziecko starsze, tem trudniej stwierdzić u niego tę właściwość. Mańkuctwo staje się coraz bardziej utajonem.

Istnieją jednak sposoby, które dozwalają nawet u dorosłego skonstatować utajone już mańkuctwo. Miarodajne są tu czynności, nie podlegające tak bardzo kontroli otoczenia. I tak np. gestykuluje mańkut ręką lewą, przy klaskaniu jest lewa ręka aktywniejsza (podchodzi do prawej), przy złożeniu ramion leży lewe na wierzchu. Większa aktywność lewej ręki da się również zaobserwować przy ubieraniu, myciu itp czynnościach. Pozatem zauważymy u niektórych mańkutów uczucie niepewności w orjentowaniu się (prawa? lewa?). Często występuje poczucie niezaradności fizycznej, niezręczności itp.

CZY NALEŻY MAŃKUCTWU PRZECIWDZIAŁAĆ I DLACZEGO?

Mańkuctwo nie jest ujemną cechą. Należy się jednakowoż liczyć z ujemnem ustosunkowaniem się opinji ludzkiej do tej właściwości. Pozatem jest faktem, iż pewne czynności i rękoczyny obliczone są na praworęczność (niektóre narzędzia, maszyny itp.). Mańkut musi wcześniej czy później spotkać się z tem i przeżyć swą odmienność. Takie przeżycie zaś może niekorzystnie podziałać na rozwój charakteru.

JAK PRZECIWDZIAŁAĆ?

U małych dzieci da się to stosunkowo łatwo przeprowadzić. W czasie zabaw i innych zajęć można dziecko nakłonić do używania również prawej ręki. Wskazane są zajęcia, wymagające równoczesnego użycia obu rąk.

We wieku przedszkolnym powinno się zwrócić baczną uwagę na dzieci leworęczne, które nie wyćwiczyły jeszcze należycie prawej ręki Jako najbardziej korzystne okazały się ćwiczenia rozmachowe, jak np. rysowanie dużych kół oraz figur w kształcie S i 8. Ćwiczenia te należy wykonywać najpierw równocześnie prawą i lewą, później zaś głównie prawą ręką. Należy się przytem wystrzegać wszelkiego przymusu, a podsuwać raczej dziecku te zajęcia jako miłą zabawę.

Podane ćwiczenia można stosować również w wieku szkolnym, jeśli nie uczyniono tego przedtem. W wypadkach trudności w orjentacji odnośnie do kierunku pisma lub druku pomaga często wskazywanie na kierunek czytania i pisania, zorjentowany według sprzętów lub tp. (np. „od drzwi do okna“).

CO UŁATWIA A CO UTRUDNIA PRZEJŚCIE DO PRAWORĘCZNOŚCI?

Niezmiernie ważnem jest **usamodzielnienie** tych dzieci we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Powinno się dziecko ośmielać i wykazywać mu, iż coraz lepiej potrafi sobie radzić w różnych sytuacjach. Pewność siebie, uzyskana w jednej dziedzinie, wystąpi z czasem i w innych, powodując niewątpliwie usprawnienie życiowe.

Przy poprawianiu nieprawidłowych czynności, wynikających z mańkuctwa, należy wystrzegać się narzucania dziecku swej woli. Przekora bowiem, wywołana często przez zbytnią surowość, utrudnia znacznie pracę nad wyćwiczeniem prawej ręki Jedynie celowem jest **zainteresowanie dziecka**, najlepiej we formie zabawowej, z wykluczeniem napominania i gderania.

JAKIE SĄ MOŻLIWOŚCI ROZWOJU DZIECKA LEWORĘCZNEGO?

Dobre samopoczucie, wytworzone w drodze oddziaływania w myśl powyższych wskazań skłoni dziecko do wzmożonego wysiłku w kierunku wyrównania pozornego defektu. W pewnych okolicznościach, szczególnie korzystnych dla rozwoju psychicznego, może dziecko leworęczne uzyskać nawet lepsze wyniki, np. bardzo piękne pismo lub rysunek. W innych wypadkach uzyskuje takie dziecko wybitne poczucie symetrji i piękna. W każdym razie zaś da umiejętne wychowanie mańkuta w wyniku conajmniej zdolność współpracy w szkole, a później w życiu bez większych trudności.

PORADY.

Bezradni, Biała: Odpowiadamy obszernie listownie.

NADESŁANE WYDAWNICTWA.

Encyklopedja Wychowania. „Nasza Księgarnia“, Warszawa, Świętokrzyska 18. W prenumeracie 3 zł. mies, zeszyt pojedyńczy 4 zł.

Tom pierwszy tego wydawnictwa, poświęcony zagadnieniom wychowania, jest już na ukończeniu. W ciągu najbliższych miesięcy mają wyjść

Księżna J. de Pange

Przedruk wzbroniony.

Kobieta w saarskiej komisji plebiscytowej

Zdumiewająca karjera Sary Wambaugh

PROBLEM SAARY.

Niema dziś może sprawy politycznej o bardziej piekącej aktualności od problemu Zagłębia Saary. Organizacja plebiscytu, mającego się odbyć już w styczniu przyszłego roku, jest na ustach wszystkich, a polemika w prasie francuskiej i niemieckiej staje się co raz zgryźliwsza.

Od tysiąca lat Saara należy do arcybiskupiego okręgu Metz, zaś Ludwik XIV zamienił ją w prowincję francuską. Jednakowoż z chwilą gdy przystąpiono do intenzywnej eksploatacji kopalni saarskich, zaszły w składzie jej mieszkańców dalekie zmiany. — Musiano w ciągu 19 w. powołać robotników z okolic nadreńskich i z Westfalji, a administrację poruczono pruskim urzędnikom.

Traktat wersalski dbał jednak znacznie mniej o historję niż o bogactwa mineralne Saary. By zrekompensować zniszczone przez Niemcy kopalnie węgla w płn. Francji, kopalnie saarskie przydzielone zostały Francji. Reżim francuski miał jednak tylko charakter prowizoryczny. Zasady, w imię których walczyli aljanci, nie pozwalały Francji na aneksję tego kraju, jak to uczynili Prusacy w r. 1815. Liga Narodów miała za zadanie kierować losami Zagłębia przez lat piętnaście. W r. 1935, a zatem już w najbliższych tygodniach, ludność zostanie wezwana do wypowiedzenia się drogą plebiscytu za jedną z następujących możliwości: 1) połączenie z Francją, 2) połączenie z Niemcami, 3) utrzymanie stanu dotychczasowego, ustanowionego przez traktat wersalski.

Konsekwencje tego plebiscytu są wprost nieobliczalne. Ci zaś, którzy pracują nad przygotowaniem plebiscytu, od którego wyników zależy może najbliższa przyszłość Europy, przyjmują na siebie odpowiedzialność nielada. Czuwać nad sporządzaniem list uprawnionych do głosowania, zachować bezstronność absolutną wśród krańcowego rozognienia politycznego, oto zaledwie najmniejsze z całego szeregu trudności, jakie się piętrzą.

SARA WAMBAUGH.

Organizacja plebiscytu poruczona została komisji powołanej przez Ligę Narodów, — składającej się z Holendra, Szwajcara i — Szweda. Niemałe zdziwienie jednak wywołać musi fakt, że doradcą technicznym tej komisji jest kobieta, Amerykanka, **Sara Wambaugh.** Z pośród wszystkich zdobyczy feminizmu, ta ostatnia wydaje się najmniej oczekiwaną. Mniej zadziwiającą jest ona dla tych, którzy znają karjerę Miss Wambaugh i techniczną precyzję jej pracy.

Urodziła się w Stanach Zjednoczonych, jako córka wybitnego profesora w Harward-Uniwersity. Oddaje się studjom nauk politycznych i prawa międzynarodowego w Radcliffe College, kontynuuje je w Oksfordzie i Londynie i wraca do Radcliffe w charakterze profesora. Przed wojną bierze żywy udział w walce kobiet o prawo wyborcze i — przyczynia się do zwycięstwa kobiet amerykańskich.

Po wojnie publikuje swą pierwszą książkę. Jest to monografja o plebiscytach, wydana przez fundację Carnegie w obliczu konferencji pokojowej w 1919 r. W pracy tej bada sprawność plebiscytów historycznych, od pierwszego plebiscytu w Awinjonie z początkiem Rewolucji Francuskiej, poprzez plebiscyty w gminach belgijskich i nadreńskich, plebiscyty włoskie z 1848, 1859, 1860 itd., plebiscyty wysp duńskich i wysp jońskich, następnie z epoki krwawej rzezi „Nocy św. Bartłomieja" między Francją a Szwecją i plebiscyt między prowincjami peruwjańskiemi Tacna i Arica.

W r. 1920 Miss Wambaugh pracuje jako ekspert techniczny dla spraw Saary i Gdańska, w Sekretarjacie Ligi Narodów. W roku 1922 zostaje zaproszona przez rząd peruwiański jako doradca dla plebiscytu Tacna i Arica. Jako attaché w ministerstwie spraw zagranicznych Peru, towarzyszy delegacji peruwiańskiej do Arica, gdzie zostaje do r. 1926.

Akademja prawa międzynarodowego w Hadze, zaprasza Sarę Wambaugh w r. 1927 do wygłoszenia cyklu wykładów w języku francuskim o praktyce plebiscytów międzynarodowych. Jest to pierwsza kobieta, która w tej akademji wykładała. W r .1933 ogłasza drugie dzieło: „Plebiscyty międzynarodowe od czasu wojny światowej". które w kołach specjalistów dla organizacji pokoju wywołuje niezwykłe zainteresowanie. W kwietniu 1934, Komitet trzech przy Lidze Narodów, zaprosił Miss Sarę Wambaugh, by wspólnie z prezydentem sądu w Genewie Galli i sędzią najwyższego sądu w Hollandji Nypelsem, ułożyła regulamin plebiscytowy dla Zagłębia Saary. W czerwcu br. została wybrana przez Radę Ligi doradcą technicznym i członkiem uzupełniającym Komisji Plebiscytowej w Saarze.

Była to logiczna konsekwencja długiego ciągu prac fachowych. Byłoby raczej nienormalnem, gdyby Miss Sarah nie zajęła w plebiscycie saarskim tego przodującego miejsca, do którego ma wszelkie dane. Z podziwem odnosimy się do tej siły woli i wytrwałości potrzebnej do obrania takiej drogi życia. Powiedzieć sobie w kwiecie wieku, że odtąd poświęci się całe życie studjom tak bardzo suchym i nużącym, oddać się temu ciałem i duszą, nietylko teoretycznie, ale szukając praktycznych rozwiązań i studjując technikę tych spraw, nie omijając najdrobniejszych szczegółów — to znaczy okazać siłę moralną, której pani Sarze wielu może zazdrościć.

Bardziej niż niewdzięcznego i ciężkiego zadania którego się pełna odwagi i abnegacji, podjęła.

ostatnie trzy zeszyty. **Tom drugi** zajmie się nauczaniem na różnych stopniach. Dydaktyka i metodyka nauczania stanowią dziś przedmiot zainteresowania nietylko dla nauczycieli, ale i dla rodziców. Zorjentowanie się w metodach nauczaniu w zakresie różnych przedmiotów i w różnych typach szkół, począwszy od przedszkola, ułatwia bowiem znacznie zrozumienie reform w szkolnictwie współczesnem.

Ukazał się już **zeszyt I.** tomu drugiego Encyklopedji, zawierający rozprawę prof. Uniw. lwowskiego K. Ajdukiewicza nt. „Logiczne podstawy nauczania".

Internat. Zeitschrift für Individualpsychologie. Herausgegeben von **Dr. Alfred Adler. Redaktion und Administration Wien VI., Joanelligasse 6. Abonam. roczny 15 zł.**

Zeszyty 3 i 4. 1934 r.: Zur Massenpsychologie **(Dr. Adler)**, Der Machtkampf der Generationem. Goethes Weg vom Ich zum Wir, Ueber Kritzeleien **(Dr. Adler)**, Das Triebleben in der Psychoanalyse, Schüleraufsätze als Material für die Schülercharakterkunde ii.

CZASOPISMA.

Przegląd Społeczny. Rok VIII., Nr. 10—11: **Adela** (Halina Górska), O istocie i znaczeniu zabawy u ludzi i zwierząt (dok.), Środowisko wychowawcze dziecka żydowskiego, Aktualne zagadnienia współczesności na VI. Międzynar. Kongresie Wychowania Moralnego (Dr. M. Friedländer) i i. **Lwów, Brajerowska Boczna 4. Kwart. 3 zł.**

Młoda Matka. Rok VIII., Nr. 22: Sytuacja dziecka we wczesnem dzieciństwie. Postawa u dzieci, Zabawki ii. **Warszawa, Koszykowa 44. Kwartalnie zł. 3,25.**

Dziecko i Matka. Rok IX., Nr 22.: Optymistyczne wychowanie, Dziecko w kinie, Pierszaczek (pamiętnik matki), Czem zająć dziecko, Spacery ii. **Warszawa, Solec 87. Mies. zł. 1,40.**

• • •

Korespondencję, przeznaczoną dla działu „**Poradnia Wychowawcza**" należy kierować na adres: **J. I. Kohn, Kraków, Paulińska 18/8.**

Śmiertelny wypadek najszybszej kobiety świata



Szczątki samolotu francuskiego pilotki, Heleny Boucher, który spadł w okolicach Wersalu. **Helena** Boucher posiadała rekord szybkości dla kobiet - lotniczek

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Chaim Nachman Bialik

SADZAWKA

(Fragment)

Przełożył Salomon Dykman

Znam ja bór, a w tym borze
Sadzawkę skromną znam.
W gąszczu leśnym, zdala od świata,
W cieniu wzniosłego dębu, syna światła i lutych burz —
Samotna przędzie sen o świecie zwierciadlanym —
I pławi złote rybki w łonie wód przejrzystem,
A nie wie nikt, co kryje w sercu swem przejasnem...

Rankiem —
Gdy słońce w złocie skąpie warkocze dumnej kniei
I morze blasku spłynie na bujne, gęste sploty —
A bór przepotężny, w sieci złociste spowity
Radośnie, jak Samson w objęciu Dalili —
Z błogim uśmiechem kochanka, co świadom jest swej potęgi —
W złotym własnym niewodzie jarzmo znosi miłośnie —
I bije koroną w chmury, hen, ku słońcu, wysoko
I szepce: zalej mnie pieśnią mnie! lub spętaj, skowaj i zwiąż mnie!
I czyń ze mną, co serce twoje zapragnie!..
Onego czasu sadzawka, gdy spłynie z wysoka słoneczny
Promień złocisty na lica —
Omdlewa w cieniu lubego — rozłożystego rycerza,
Poi mu w ciszy korzenie, a cicho wody jej szemrzą...
Jakby radosna, milcząca i szczęsna jest tem, co posiada:
Że jest zwierciadłem tytana — króla ciemnej puszczy —
A kto wie? A może w ukryciu śni, że nietylko
Pienie jego na licach nosi ci ona w swej wodzie..
Lecz, że cały on wrósł i rośnie już zawsze w jej sercu...

* * *

A w noc księżycową —
Gdy ciężka legnie na bór tajemnica
I ciche, skryte światło spływa między konary
Na pnie się skrada —
W błękicie tam przędzie i w srebrze
Cudów obrazy —
I milknie każdy krzew — a wszystkie drzewa w milczeniu,
Każde z nich swoją koroną cienie roztacza poważne,
I ciche skromne myśli w sercu każdego z nich płyną.
I stoi bór w zamyśleniu i cały ciężko brzemienny
W królów tajemną potęgę, pyszną i starodawną,
Jakby gdzieś w jego gąszczu, w samym zarodku potęgi
Na szczerozłotym barłogu od oczu żyjących skrywana
Śpi w anielskiej czystości — wspaniała i wiecznie kwitnąca,
Zaczarowana królewna z dawnych dni starożytnych,
A on, ów bór — nad każdem tchnieniem jej czuwa —
I jako świętość chroni dziewictwa jej tajemnicy,
Aż nadejdzie królewicz i lubą z ciemni wyzwoli.
Onego czasu sadzawka, czy spłynie z wysoka maleńki
Srebrzysty promyczek bladawy na lica,
Kryje się w cieniu swojego rozłożystego kochanka
I milczy podwójnie,
Jakby cisza jej boru i krasa jego tajemna
W zwierciadle tam się dwoi uśpionej tafli wód,
I kto wie? Może śni w tajemnicy,
Że próżno tam błądzi królewicz
I szuka w puszczy dziewiczej, na piasku pustyni i w morzu
Królewny swej zaginionej.
A wszak ów klejnot ukryty w całym swym blasku wspaniałym
Leży tu, w jej głębinach
W sercu uśpionej sadzawki!..

Narodziny cadyka

(„Thilim-Jid") Szaloma Asza, Wydawnictwo Kultur-Ligi w Warszawie).

Reagując na gorącą i entuzjastyczną recenzję swej nowej książki, pisze Szalom Asz do autora recenzji J. M. Najmana:

„...Bo opisuję tylko to, co kocham, Tego, czego nie kocham, nie opisuję wogóle. A gdy znajdę się pod czarem jakiegoś tematu lub jakiegoś człowieka, jest mi rzeczą obojętną, czy temat jest w zgodzie z panującą modą, czy też nie. Największą moją ambicją w życiu była uczciwość wobec siebie samego. Uważam za największe i najświętsze swe zadanie spełniać swój obowiązek pisarza w harmonji ze swem sumieniem artystycznem — uczciwie służyć swemu zawodowi, który uważam za święty obowiązek, jaki wziąłem na siebie od tego dnia, kiedy zacząłem się uważać za pisarza. Wszystko inne mnie nie interesuje."

Słowa te wypisać można jako motto do recenzji nowej powieści Szaloma Asza. — Książkę tę podyktowała wielkiemu pisarzowi żydowskiemu przedewszystkiem miłość, która wyczarowała niezwykle żywy i barwny krajobraz duchowy żydostwa polskiego z pierwszych dziesiątek lat ubiegłego stulecia. Wiemy, jaką rolę w życiu żydostwa odegrał chasydyzm, który był w swem zaraniu naszą rewolucją religijno-społeczną. Bo aż do naszych czasów wszelkie rewolucje duchowe w żydostwie miały postać przewrotów religijnych, później dopiero nastąpiła sekularyzacja duchowego życia żydowskiego, która jednakowoż, aczkolwiek nie miała już i nie ma oblicza ani charakteru wstrząsów religijnych, zachowała jednak barwę uczuciową, temperaturę religijnych doznań. Tem wytłumaczyć można to wprost fanatyczne zacietrzewienie, które obserwujemy nieraz na ulicy żydowskiej, konstatując równocześnie, że na ulicy aryjskiej te same zjawiska dojrzewają w atmosferze znacznie większej tolerancji.

Wróćmy jednak do powieści Asza, która odrazu już na pierwszych stronicach obejmuje nas falą ciepła i miłości. A gdy ją odkładamy — a czynimy to z uczuciem żalu, że się rozstajemy z tym światem tak plastycznie przedstawionym — powiadamy sobie, że Asz potwierdził w niej siebie samego, a nawet siebie prześcignął. Odnajdujemy w nowej książce Asza jego czarodziejski i fascynujący romantyzm, który narzuca na twardą smutną i nieraz beznadziejną rzeczywistość, czy minioną czy też dzisiejszą, barwny płaszcz fantazji. To małe miasteczko żydowskie robi na nas wrażenie, jak gdyby wyszło z ram obrazu Chagalla, bo Chagalla nazwać można Aszem malarstwa żydowskiego. Oglądamy na ekranie naszej wyobraźni małe kręte uliczki, zapominając o tem, że te uliczki są brudne i pełne błota, z niesłabnącem zainteresowaniem towarzyszymy postaciom żydowskim, biorąc najżywszy udział w ich radościach i smutkach, a w uszach nam gra przedziwnie smutna i boleśnie uśmiechająca się do nas piosenka żydowska. Wiemy, że nawet i wtenczas żyli w miasteczku bogaci i biedni i że biedni bronili się jak mogli przed wyzyskiem i krzywdą bogaczy. Wie o tem i Asz, i tej nędzy żydowskiej w małych miasteczkach wcale nie ukrywa, ale pozwala nam ją oglądać przez woal mistycznej zgody z przeznaczeniem.

Jesteśmy zresztą, jak już powiedzieliśmy, w małem miasteczku żydowskiem w pierwszych dziesiątkach lat po wojnach napoleoń

skich, kiedyto antagonizmy społeczne obracały się w orbicie religji, kiedy to chasydyzm nosił jeszcze na czole stygmat olbrzymiej rewolucji duchowej. Wchodzimy więc w ten świat, prowadzeni pewną ręką mistrza który go kocha i zna gruntownie. Ludzie żydowscy rozmawiali wtenczas bezpośrednio z Bogiem, jedni a to przeważnie arystokraci duchowi, borykali się z Bogiem, usiłując drogą wyostrzonego i dialektycznego intelektu wydrzeć ostatnią tajemnicę bytu, a inni znowu, do nich należy bohater powieści Asza, umieli się tylko modlić, umieli tylko zmuszać Boga miłością i uwielbieniem. Z początku bohater nowej powieści Asza nie marzył nawet, że zostanie cadykiem, był bowiem człowiekiem prostym, nie obdarzonym przez Boga umysłem zbyt pojętnym, i wiedział, że nie potrafi wzbić się w owe wyższe regjony, dostępne tylko dla wybrańców losu. Później musiał nawet ciężko pracować fizycznie, bo matka, którą ojciec zostawił, by zostać świętym mistykiem na dworze cadyka z Przyzby późniejszego cadyka z Kocka, ciężko zaniemogła, tak, że cały ciężar utrzymania rodziny spadł na młodego chłopca. — Znał tylko psalmy i odmawiał je, gdy dusza pełna była radości lub pochylała się ku ziemi, przytłoczona ciężarem smutku. A te psalmy stały się dla niego jedynym wiernym przyjacielem, były jedyną kopalnią mądrości. Lud zaś ten prosty i szary człowiek z ulicy, uwierzył, że ten młody człowiek, który rozmawiał z Bogiem tylko wersetami z psalmów, musi się stać jego ustami, musi wziąć na siebie rolę pośrednika między Bogiem a niedolą żydowską. I młody ten człowiek ugiął się przed wolą ludu i wziął na swe barki misję zastępcy szerokich mas ludowych przed Bogiem. W ten sposób narodził się cadyk, którego do tej roli nie predestynowały pochodzenie ani wiedza głęboka, lecz poprostu najtkliwsze współczucie i serce gorące i wrażliwe na wszelką krzywdę ludzką. Nie miał pretensji do Boga, że sam był właściwie niebardzo szczęśliwy, że Bóg mu odebrał żonę ukochaną i kazał mu resztę życia przepędzić w osamotnieniu i nędzy. Raz był tylko zuchwałym i chciał zmusić Boga do łaski, ale czynił to nie w poczuciu swej siły, nie jako dumny ambasador ludu, lecz, by uratować duszę biednego dziewczęcia żydowskiego, opętanego miłością do polskiego szlachcica.

Jest to tylko suchy schemat, który tu podaję, bo sześćset stron wypełnia autor korowodem postaci drugoplanowych, które są so czyste i pełne życia, pasmem przedziwnych przygód, z których wyłaniają się przedewszystkiem najgłębsze doznania duchowe osób występujących w powieści, a nawet — próbą przekrojów społecznych całego środowiska. Błąkając się w tej powieści echa fałszywego proroka, którym był Sabataj Cwi, zawieramy znajomość z przedstawicielami haskali, wchodzimy nawet do towarzystwa polskiego — bajeczną zwłaszcza jest scena, gdy magnat polski, który był oficerem napoleońskim, chce lud pozyskać dla nowego powstania i w tym celu wzywa do siebie swego Żyda-karczmarza. Wszystkie te jednak epizody i dygresje są tylko kanwą, na której pisarz w dojrzałej pełni swego talentu haftu je narodziny, stawanie się i śmierć cadyka ludowego.

Znajdą się napewno krytycy, którzy zarzucą nowej powieści Asza, że właściwie niczego nowego nie przynosi, że zawiera tylko tesame motywy, które już znamy z poprzedniej jego twórczości. Nie można tego rodzaju krytyce odmówić pewnej racji, ale wolimy już autentycznego Asza niż snobistyczną gonitwę za efektami, niż te ciągłe zmiany frontu, podyktowane względami na konjunkturę. Ale przedewszystkiem ulegamy czarowi dzieła zrodzonego z miłości i dopiero pod wrażeniem nowego dzieła Asza możemy się ustosunkować należycie do powieści J. J. Singera, którą zrodziła tylko nienawiść...

M. KANFER.

W 75-lecie Henryka Bergsona

Najpopularniejszy z żyjących dziś filozofów, Henri Bergson, ukończył niedawno 75-ty rok życia. Jubilat urodził się w roku 1895 w Paryżu, jako syn znanego muzyka, ucznia Chopina, Michaela Bergsona. W roku 1900 objął katedrę filozofji w Collège de France i pozostawał na tem stanowisku przeszło dwadzieścia lat. Za swą genjalną twórczość naukową został członkiem Akademji francuskiej, a w roku 1928 otrzymał nagrodę Nobla z działu literatury.

Spirytualistyczna filozofja Bergsona powstała jako reakcja przeciwko minimalistycznym i mechanistycznym prądom, rozpowszechnionym niezmiernie w drugiej połowie XIX. wieku. Poglądy swoje rozwinął Bergson w szeregu pism, z których najważniejsze są: „O bezpośrednich danych świadomości", „Materja i pamięć', „Rozwój tworczy", „Wstęp do metafizyki" i „O energji duchowej". W W ciągu niewielu lat dokonały te dzieła głębokiego przewrotu w umysłowości europejskiej, skierowały filozofję na nowe tory i przyczyniły się do odrodzenia, potępionej w poprzedniem stuleciu, spekulacji metafizycznej.

Metafizykę swoją wybudował Bergson na krytyce poznania. Rozróżnia mianowicie dwie niezależne od siebie władze umysłu: rozum i intencję. Rozum jest zdolnością, służącą człowiekowi nie do poznawania świata, lecz do opanowania go. Dostosowany do celów czysto praktycznych nie poznaje bezstronnie rzeczywistości, lecz fałszuje ją, upraszcza i schematyzuje. Rzeczywistość daleka jest od schematu rozumowego, jest nieskończenie różnorodna, zmienna, żywa. Przenika ją nieustanny pęd, twórczy i życionośny (élan vital). Życie, nie mechanizm, jest osnową wszelkiej rzeczywistości, cechuje ją ustrój organiczny, a jej rozwój nie jest procesem mechanicznym, jak twierdzili ewolucjoniści typu Spencera, lecz rozwojem twórczym. — Stałe, proste składniki, z których rozum konstruuje swój obraz świata, są fikcjami. — Rozbijając i atomizując żywą ciągłość stawania się, stwarza sobie rozum szereg nieruchomych, sztywnych schematów, w które wtłacza płynną rzeczywistość, ażeby ją w ten sposób niejako unieruchomić i łatwiej opanować.

Błąd dotychczasowej filozofji polega, zdaniem Bergsona, na tem, że wierzyła we władzę poznawczą rozumu, chociaż służyć on może tylko potrzebom praktycznym. Chcąc prawdziwie poznawać, musi filozofja zmienić metodę i oprzeć się na intuicji, przez którą umysł wchodzi w bezpośredni kontakt z rzeczywistością.

Swoiste cechy intuicji i jej odmienność od dyskursywnego poznania ilustruje Bergson dwoma przykładami: — Największa ilość zdjęć fotograficznych Paryża nie może nam dać ani w przybliżeniu tego wyobrażenia, — które nam krótki pobyt w tem mieście odrazu daje. Podobnie, najdokładniejsze opisy czyjegoś charakteru nie zdołają nam zastąpić tego bezpośredniego odczucia, jakie daje krótkie, osobiste pożycie z daną osobą. Otóż fotografje i opisy — to poznanie rozumowe, pobyt w mieście i osobiste pożycie — to poznanie intuicyjne.

W intuicji widzi Bergson odpowiednik instynktu zwierzęcego. Mrówki lub pszczoły np. wykonują cały szereg celowych czynności, ponieważ posiadają bezpośrednie odczucie, co i jak czynić należy. Jak instynkt zwierzęcy jest wrodzonym zmysłem rzeczywistości, tak intuicja ludzka jest organem bezpośredniego odtwarzania sobie rzeczywistości. Rozum ze swemi nieruchomemi, sztywnemi pojęciami jest bezsilny wobec płynnej i ruchomej rzeczywistości. Intuicja wżywa się w ruch, jest giętką i gibką jak życie samo, dostarcza nam pojęć płynnych, przylegających niejako do rzeczywistości. Jedynie przez to intuicja może dać człowiekowi prawdziwy obraz życia i ułatwić poznanie absolutu.

Nauka Bergsona, chociaż niezawsze zgodna z faktami doświadczenia, wywarła silny wpływ na współczesną filozofję. Niektóre jego poglądy, szczególnie krytykę racjonalizmu, przejął modernizm katolicki (Ed. le Roy i in.). Wiele zawdzięcza mu także pragmatyzm amerykański (James), a nawet rewolucyjny syndykalizm (Sorel). Cała grupa przedwojennych poetów francuskich powitała w filozofji Bergsona teoretyczne utwierdzenie swych artystycznych dążności.

Czytelnika żydowskiego zainteresować może pewna analogja pomiędzy intuicjonizmem a światopoglądem chasydzkim. Chasydyzm był również częściowo reakcją przeciwko suchym i sztywnym formułkom rozumu, przeciwko wiedzy książkowej i za najwyższe źródło poznania uważał bezpośrednią intuicję, w formie ekstazy mistycznej, w której dusza jednoczy się z Bogiem i z wszechświatem. Analogja ta nie wyda się może dziwną, gdy weźmiemy pod uwagę, że Bergson jest potomkiem ortodoksyjnego Żyda warszawskiego, Berka, fundatora wielkiej synagogi na Pradze, którego dom był z początkiem XIX w. ważnym ośrodkiem życia chasydzkiego. (Nazwisko Bergson powstało z pierwotnego Bereksohn — syn Berka). I jakkolwiek Henri Bergson daleki jest dziś od żydostwa to jednak kto wie, czy właściwości rodowe nie były czynnikiem decydującym w powstaniu jego systemu, uważanego przez wielu za ewangelję nowoczesnej religji.

Warszawa.

S. RAPAPORT.

Francuskie judaica

Nakładem ruchliwego wydawnictwa Payot, (które poczesne miejsce wyznacza każdego roku literaturze i kulturze żydowskiej), ukazała się ciekawa książka profesora socjologji na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie, Artura Ruppina o Żydach w świecie współczesnym („Les Juifs dans le monde moderne"). Po „Histoire du peuple d'Israel" Ed. Montet'a, profesora Uniwersytetu genewskiego oraz publikacjach raczej pro gramowo- ideowych jak np. „L'Etat d'Israel" Kadmi- Cohena (1930) i „Le Judaisme' J. Weilla (1931), książka prof. Ruppina daje obraz prawdziwego położenia Żydów właśnie w okresie, gdy po nowym, niedawno doznanym wstrząsie, problem żydowski staje się jak nigdy dotąd aktualny, gdy szczere współczucie i uznanie dla niedoli narodu żydowskiego winno być poparte gruntowną znajomością zagadnienia żydowskiego.

W świetle tych zjawisk dzieło prof. Ruppina ma wartość dokumentu, opartego na dokładnych badaniach historji Żydów od rozproszenia poprzez djasporę aż do czasów obecnych. Z głębokiem znawstwem i erudycją ujmuje prof. Ruppin stosunki obecne, których powaga nakazuje skierować spojrzenie ku przyszłości. Przyszłość żydowską widzi on w Palestynie. Po dokładnem zanalizowaniu dotychczasowych rezultatów i osiągniętych wysiłków dla stworzenia państwa narodowego, wysiłków, w których postać dra Weizmanna odegrała wielką rolę, autor z ufnością spogląda na dalszy rozkwit Palestyny.

Jesień jest dla Paryża okresem salonów i nagród literackich. Nagrody Akademji Francuskiej, Goncourtów i Femina skupiają zainteresowania świata literackiego Francji i zagranicy. O tegoroczną nagrodę Femina, przyznawaną w zasadzie kobietom, ubiega się Irena Nemirowska, która swym Dawidem Golderem zdobyła, a dalszą twórczością utrwaliła mocno zaszczytne miejsce w literaturze francuskiej.

G. BESTERÓWNA.



NIEDZIELA, 9 GRUDNIA.

Kraków (304.3). Godz. 9 Audycja poranna, 9.55 Program, 10.05 Nabożeństwo, muzyka religijna z płyt, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży marj., 12.03 Z Warszawy: wiadomości meteorologiczne, 12.05 „10 minut o teatrze“, 12.15 Z Warszawy: poranek muzyczny w wyk. ork. filharm. pod dyr. Kazimierza Wiłkomirskiego i Feliks Sznajderman (skrz.). W przerwie ok. godz. 13 odczyt p. Bohdana Pawłowicza p. t. „Przez lądy i morza“, 14 Muzyka lekka z płyt, 15 Ze Lwowa: pogadanka rolnicza p. t. Spożycie baraniny warunkiem powodzenia pracy hodowlanej“ inż. Adam Skoczylas, 15.15 Piosenki z płyt w wyk. francuskiego duetu Pills et Tabet, 15.25 Pogadanka: „O flisakach, ich życiu, prawach i zwyczajach“, wygł. p. dr. Jan Szczudło, 15.35 Piosenki w wyk. Hanki Ordonówny z płyt, 15.45 Odczyt: „Kwitnące konwalje w zimie“, wygł. dr. St. Ziobrowski, as. U. J., 16 Z Warszawy: „Panienka z okienka“ fragment z pow. Deotymy, 16.20 Z Warszawy: recital wiolonczelowy Zofji Adamskiej, przy fort. prof. Ludwik Urstein, 16.45 Z Warszawy: „Legenda o złotej kaczce“ (z cyklu „Warszawa“) — opowiadanie dla dzieci starszych, wygł. prof. Henryk Mościcki, 17 Z Warszawy: motywy ludowe w muzyce. Wykonawcy: Stanisława Argasińska (pieśni), Lucyna Robowska (fort.), Eugenja Umińska (skrz.) i prof. L. Urstein (akomp.). — Objaśnienia do audycji Michała Jaworskiego, 17.50 Z Warszawy: odczyt z cyklu „Książka i wiedza“ pt.: „Nowa historja sztuki w opracowaniu polskich uczonych“, wygł. p. Jadwiga Puciata-Pawłowska, 18 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje groteskę Piotra Cami p. t.: „Powieść kryminalna“, 18.45 Z Warszawy: „Wychowańcy Apuchtina“ p. Piotr Choynowski (odczyt z cyklu „Życie młodzieży“), 19 Z Warszawy: muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota i Marjan Orzechowski (wibrafon) 19.45 Program na dzień następny, 19.50 Z Warszawy: feljeton aktualny, 20 Z Warszawy: koncert popularny w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego i Roman Wraga (bas), 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Jak pracujemy w Polsce“, 21 „Na wesołej fali lwowskiej“, 21.30 Wiadomości sportowe ze wszystkich stacyj polskich. 21.45 Z Warszawy: skrzynka pocztowo techniczna w opr. p. Wacława Frenkla, 22 Koncert reklamowy, 22.15 Z Warszawy: obrazek słuchowiskowy na temat aktualny „Od pomnika do pomnika“ pióra Wiecha, 22.30 Z Warszawy: „Warjacje Goldberga“ Bacha w wyk. Wandy Landowskiej na klawesynie (I. audycja — płyty z objaśnieniami dr. Elsnerówny), 23 Z Warszawy: a) wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i b) muzyka taneczna z rest. hotelu „Polonja“.

Warszawa (1345). Godz. 9—15.25 p. Kraków, 15.25 Przegląd rynków produktów rolnych, 15.35 Płyty, 15.45 Porady weterynaryjne, 16—23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8). Godz. 9—12.05 p. Kraków, 12.05 „Co słychać na Śląsku“, 12.15—14 p. Kraków, 14 Koncert pop. w wyk. ork. mandolinistów, 15 p. Kraków, 15.25 Skrzynka pocztowa — St. Steczkowski, 15.35 Płyty, 15.45 „Wędrówki po Śląsku: W Pszczynie, stolicy Żabiego kraju“ — prof. Jesionowski, 16—21.45 p. Kraków, 21.45 „Bery i bojki śląskie“ — wygł Karlik z Kocyndra, 22—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) Godz. 9—14 p. Kraków, 14 Koncert ork. mandolin., 15 p. Kraków, 15.35 Płyty, 15.45 Skrzynka rolnicza w opr. insp. Sozańskiego, 16—19 p. Kraków, 19 Koncert religijny, 19.45—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8). Godz. 11.50 Symfonja pośmiertna Schuberta, koncert wied. ork. filharm., dyr. Weingartner, 18.45 „Podróż po świecie — obrazek muzyczny L. Jaritza, 20 Sztuka ludowa L. Anzergrubera, 22 Muzyka dwufortepianowa, 24 Muzyka cygańska z Budapesztu.

Medjolan (368.6). Godz. 20.45 Wieczór oper.

Leningrad (1224). Godz. 18 Koncert lub opera. 20.30 Koncert symfoniczny.

Praga (470.2). Godz. 15 „Pocałunek“ — opera Smetany, 19.20 „Co robi Anető?“ — operetka Weinberga, 22.30 Muzyka lekka.

Miodowy miesiąc



Księstwo Kentu spędzają miesiąc miodowy na zamku Himley- Hall.

CH. N. BIALIK

5)

SALOMON I ASZMADAJ

Z oryginału hebrajskiego przełożył Władysław Chrapusta

Mimo to nie powiedział jej wcale, kim jest, bo sobie myślał: Dlaczego mam być szaleńcem w jej oczach?

Kiedy im dokuczał głód, wyszukał kryjówkę dla Naamy i zaprowadził ją do niej, a sam odszedł, by poszukać jedzenia. Chodząc tu i tam, napotkał na ślady ludzkie na piasku. Idąc za niemi, przyszedł na brzeg morza. Tutaj zobaczył rybaków, wyciągających sieci. Kupił u nich rybę i pośpieszył z nią do Naamy. Potem poszedł nałamać chrustu, by rozpalić ogień, zaś Naama przyrządzała rybę. Rozciąwszy ją, znalazła w brzuchu pierścień. Na pierścieniu był napis, którego nie rozumiała. Zawołała Salomona i rzekła:

— Popatrz-no, com znalazła!

Spojrzał na pierścień i poznawszy go w tej chwili, rzekł:

— Toć to pierścień, na którym jest wyryte imię święte!

Zaledwie tylko wrócił pierścień do jego ręki, ożywił go duch Pański nanowo, zabłysnął odcisk korony na jego głowie i twarz mu zajaśniała, odzyskał nagle wzrost i majestat królewski i stanął przed Naamą smukły jak cyprys.

Jeszcze nie ochłonęła Naama ze zdumienia, kiedy Salomon upadł na kolana, wzniósł ręce do nieba i zawołał:

— Dzięki Ci, Panie, żeś ulitował się nade mną!

Kiedy klęczał, rzuciła Naama wzrokiem na głowę Salomona i zobaczyła na niej odcisk, podobny do nitki jedwabiu purpurowego, błyszczący dokoła jak wieniec wspaniały. Rzekła tedy zdumiona:

— Co to?

Powstał Salomon, wyprostował się i rzekł:

— Świadectwo Boże synów Dawidowych, noszących koronę królewską.

Teraz dopiero powiedział jej, kim jest i opowiedział jej wszystkie przygody i udręki w ciągu trzech lat, opowiedział jej o pierścieniu i jego sile. A kończąc opowiadanie, rzekł:

— Teraz, kiedy Pan zwrócił mi pierścień do ręki — znak to, że wejrzał na mnie i przywróci mi dawną chwałę. Nie zwlekajmy tutaj dłużej, lecz powstańmy i pójdźmy do Jerozolimy; Bóg będzie ze mną i wyrzucę mego wroga Aszmadaja. A ty, Naamo, żeś poszła za mną na pustynię mimo mego ubóstwa i poniżenia, żywie Bóg a skały pustyni mi świadkami, że zasiądziesz mi po prawicy na tronie i pierwszą cię uczynię w królestwie. A syn twój pierworodny, którego mi porodzisz, będzie dziedzicem tronu i jemu pozostawię królowanie po sobie.

Powstali oboje tego dnia i przybyli do Jerozolimy.

Salomon pozostawił Naamę w chacie pastuszej pod miastem a sam poszedł do bram.

10.

Siedział jeszcze Aszmadaj na stolicy królestwa, kóre zdobył i władał nad niem rzekomo jako król Salomon. Ale pokryjomu dopuszczał się czynów ohydnych i niegodziwych. Odprawił wszystkich hetmanów Salomonowych i jego wierną służbę a na ich miejsce ustanowił innych. Przeto obrzydł całemu dworowi, który go znienawidził, a też i on sam oddalał się od nich, osamotniał i zgorzkniał. Matka królewska Batszeba i żony królewskie znały te niegodziwości i płakały pokryjomu i dziwowały się jedna po drugiej, mówiąc: Co się stało królowi, że się tak bardzo odmienił? I lud jerozolimski słyszał, że zły duch panuje w domu królewskim i zasmucił się; zdawało się. że mu słońce zgasło w samo południe.

Aż pewnego razu przystąpił do bramy jakiś ubogi człowiek i obdarty, który zawołał, mówiąc:

— Salomon jestem, królem byłem w Jerozolimie!

Nazbiegało się dokoła niego chłopaków z kijami i kamieniami, którzy go otoczyli i rzucili się na niego jak na szaleńca.

Zaszumiało całe miasto; poszli i powiedzieli starszym. Starsi rzekli: Niech usłyszymy, co powiada, może w tem coś jest; niech go przywiodą straże, a niech go dobrze strzegą.

Poszły straże z polecenia starszych — a starsi zawołali Benaję i zaczęli go badać, mówiąc:

— Czy cię wzywano do króla?

(Dokończenie nastąpi).

Prof. Z. Brodetzki o ostatniem oświadczeniu
Wysokiego Komisarza Palestyny

Londyn (ŻAT). Na publicznem zebraniu sjonistycznego związku kobiet w Londynie członek egzekutywy Agencji Żydowskiej, prof. Z. Brodetzki wyczerpująco omówił ostatnie oświadczenie Wysokiego Komisarza Palestyny, sir Artura Wauchope'a, oraz doniosłość objęcia przez Żydów koncesji w Hule.

Wysoki Komisarz, zaznaczył prof. Brodetzki, poruszył w swem oświadczeniu trzy najdonioślejsze zagadnienia palestyńskie: kwestję roli, imigracji i Rady Ustawodawczej. Oświadczenie Wysokiego Komisarza ma dla nas ogromne znaczenie.

Tereny Hule

stanowią obszar bagnisty, bardzo podobny do ziemi Emek Izrael, nim została ona przez Żydów udrenowana. W chwili obecnej tereny Hule są praktycznie nieużyteczne, z punktu jednak widzenia rolnego są one, być może, **najlepsze w Palestynie.** Od roku 1914 Hule było w posiadaniu syryjskich koncesjonarjuszy Wysoki Komisarz podkreślił, że w okresie tych 20 lat nic na tym terenie nie uczyniono. W swoim czasie koncesja została udzielona z określonemi warunkami, które pozostały jednak niespełnione. I z tego też powodu rząd zdecydował się oddać Hule w ręce żydowskie. Fakt ten jest w dziejach Palestyny wydarzeniem nader doniosłem. Warunki postawione przez rząd są dla Arabów bardzo korzystne. Zobowiązaliśmy się wysuszyć cały obszar, z którego jedna trzecia będzie oddana do użytku Arabów. Zgodziliśmy się na ten warunek, aby móc otrzymać pozostałe dwie trzecie. Wobec Komisji Mandatowej Wysoki Komisarz oświadczył w swoim czasie, że roboty drenażowe w Hule kosztować będą około miljona f szt. Prawdopodobnie będzie to kosztowało nawet więcej, radosną jest jednak świadomość, **że znaczna część koniecznych funduszów już została zebrana.** Koncesja na Hule stanowi jedno z najważniejszych posunięć w rozwoju rolniczym Palestyny, tembardziej obecnie, gdy tak trudno jest zdobyć nowe grunta w Palestynie, a to w dużym stopniu wskutek naszej własnej niedorzecznej spekulacji gruntowej. Wytworzona sytuacja wymownie dowodzi, jak bardzo słuszne było nasze twierdzenie, że ograniczenia w zakresie zakupu roli są niebezpieczne i że muszą być zniesione.

Przechodząc do kwestji

Rady Ustawodawczej,

prof. Brodetzki zaznaczył: Wręczyliśmy rządowi memorjał w tej sprawie, i sądzę, że miał on odpowiedni skutek. Jesteśmy przeciwni idei **Rady Ustawodawczej** najsamprzód dlatego, gdyż Arabowie zamierzają wyzyskać to ciało celem uniemożliwienia naszej pracy przez wstrzymanie imigracji żydowskiej i zakupów roli przez Żydów w Palestynie. Arabowie dążą do uniewaźnienia Deklaracji Balfoura. Na to zgodzić się nie możemy. Powtóre, powinno być jasne, że pozycja Żydów w Palestynie ma być inna, niż w każdym innym kraju. Jeśli w Palestynie powołana będzie do życia Rada Ustawodawcza o żydowskiej mniejszości, będzie to właściwie wyrazem nowego golusu w Palestynie. Na to pozwolić nie możemy. Wysoki Komisarz oświadczył, że zamierza przeczekać celem przekonania się, jak funkcjonują samorządy. Zrozumiał on, że nie może w tym zakresie robić dalszych posunięć. Jeśli się modyfikuje konstytucję kraju, to wszak przez to samo wprowadza się fundamentalne zmiany. Oba wysunięte w naszym memorjale argumenty pozostają bez odpowiedzi. Sądzę, że nie można na nie odpowiedzieć, jak długo nie osiągnięte zostało porozumienie między Żydami a Arabami. Zadaje się pytanie, czy takie porozumienie jest wogóle osiągalne. Myśmy tyle **już** w ten kraj włożyli iż sądzę, że porozumienie jest możliwe. Gdy dojdzie do porozumienia, będzie też możliwą Rada Ustawodawcza. Do tego czasu byłoby takie ciało przedwczesne i szkodliwe.

W dalszym ciągu swych wywodów **prof.** Brodetzki omówił też obszernie kwestję imigracji i zakupów roli, które zostały poruszone w oświadczeniu Wysokiego Komisarza. Zawsze twierdziliśmy, zaznaczył mówca, że bez imigracji żydowskiej Palestyna pozostanie zaniedbanym krajem. Jeszcze w roku 1929 poinformowaliśmy Wysokiego Komisarza, że spodziewać się należy wielkiej żydowskiej fali imigracyjnej do Palestyny, która jest jedyną ostoją Żydów. Nasze przewidywania całkowicie się sprawdziły. Przed laty imigrowały do Palestyny tylko wyjątkowe jednostki o chalucowym duchu. Dziś Palestyna „odkryta" została przez Żydów na całym świecie. Import kapitałów nieustannie postępuje naprzód. Co miesiąc przybywa do Palestyny miljon f. szt. Nie znaczy to, że do Palestyny imigrują bogaci Żydzi, znaczy to jednak, że co miesiąc przybywa do Palestyny tysiąc Żydów, z których każdy posiada conajmniej 1000 f. szt. Warto podkreślić, że Wysoki Komisarz uważał za konieczne podkreślić fakt braku rąk roboczych w Palestynie. Stoimy na stanowisku, że praca powinna być żydowską; Nie znaczy to jednak, byśmy stosowali bojkot pracy arabskiej; Przedsiębiorstwa są zakładane przez Żydów i tak samo, jak robotnikowi angielskiemu wolno się spodziewać, że będzie on zaangażowany przez angielskiego przedsiębiorcę, robotnik żydowski ma prawo oczekiwać, że przedsiębiorca żydowski będzie zatrudniał robotników-Żydów.

Prof. Brodetzki polemizuje z oceną rządu w zakresie zdolności absorbcyjnej kraju i porusza przy tej sposobności problem t. zw. nielegalnej imigracji żydowskiej. Leży w naszym interesie, oświadczył prof. Brodetzki, aby w Palestynie panowało prawo. Temniemniej jednak kwestję imigracji żydowskiej rozważać należy z punktu widzenia całokształtu problemu żydowskiego, niedoli żydowskiej i bezdomności żydowskiej. Zaznacza się pewna poprawa. Lecz potrzeby nasze jako narodu są tak wielkie, że jesteśmy niezadowoleni, jak długo jest jeszcze w Palestynie miejsce dla jednego Żyda, a Żyd ten nie jest wpuszczany..

Interpelacje w sprawie „nielegalnej" emigracji
do Palestyny

Londyn, 8. 12. (ŻAT). Na posiedzeniu Izby Gmin pułk. Wedgewood zainterpelował ministra kolonij, czy nie posiada on danych o liczbie Żydów, deportowanych z Palestyny w okresie roku bieżącego. W odpowiedzi sir Cunlif Lister stwierdził, że od 1 stycznia do 20 listopada b. r. deportowanych zostało z Palestyny 627 Żydów, w tem 243, których odrazu na granicy zatrzymano i nie wpuszczono do kraju. Pułk. Wedgewood zapytał następnie, czy niema danych szacunkowych, jakie koszta pociągnęła za sobą służba związana z niewpuszczaniem do Palestyny nielegalnych emigrantów i trzymaniem ich w więzieniach. W odpowiedzi minister zaznaczył, że uzyskanie odpowiednich danych w tej sprawie jest niemożliwe. Jasnem jest — dodał — że rzeczą istotną jest, aby osoby przybywające do Palestyny na podstawie oceny zdolności absorbcyjnej kraju przybywały w drodze legalnej.

Kapitan Mac Donald (konserwatysta) pragnie wiedzieć, czy minister podejmie środki przeciwko nielegalnej imigracji. Pułk. Wedgewood zapytuje, czy minister nie byłby w stanie podać **liczby Arabów, których deportowano z Palestyny.** Minister zaznaczył w odpowiedzi, że wśród deportowanych z Palestyny znaleźli się nietylko Żydzi i mógłby otrzymać odpowiednie dane od rządu palestyńskiego. Co się tyczy pytania Mac Donalda, minister sądzi, że opiera się ono na nieporozumieniu. Za legalną uważa emigrację osób przybywających do Palestyny na podstawie otrzymanych od Agencji Żydowskiej certyfikatów zgodnie z przydziałem, ustanowionym między Wysokim Komisarzem a Agencją Żydowską. Jest ogromnie ważne — zakończył minister — aby liczba dopuszczanych emigrantów była przestrzegana, jak to się stać musi, jeżeli istnieje nielegalna emigracja.

10.000 Żydów wyemigruje do Syrji

„Hajnt" donosi: Pogłoski, że wkrótce zaistnieje możliwość emigracji Żydów do Syrji sprawdzają się. Już dziś donosi się oficjalnie, że do Syrji będą mogli emigrować przemysłowcy, specjaliści techniczni i rzemieślnicy. Otwierają się również możliwości emigracyjne dla pewnej liczby rolników żydowskich, dla których trzeba będzie jednakowoż stworzyć w Syrji specjalną organizację. Akcja w sprawie dopuszczenia emigracji pewnej liczby Żydów do Syrji rozpoczęła się przed 18 miesiącami, a zainicjował ją senator Justin Godart. Akcja napotkała spoczątku na duże trudności, albowiem Wysoki Komisarz Syrji De Martel odmówił w kwietniu br. zgody na plan osiedlenia Żydów w Syrji. W sierpniu zmienił De Martel swoją decyzję i wyraził zgodę na emigrację 10 tysięcy Żydów do Syrji. Dziś jest sprawa emigracji żydowskiej do Syrji zadecydowana.

Litwinow o porozumieniu francusko-sowieckim

Moskwa 8. 12. PAT. W wywiadzie z genewskim korespondentem Tassa komisarz Litwinow, mówiąc o porozumieniu francusko—sowieckiem w sprawie paktu wschodniego, oświadczył między innemi, że porozumienie powyższe nie wyklucza innych układów między ZSRR a Francją obecnie, lub w wypadku niezrealizowania paktu wschodniego. Porozumienie to nie zawiera żadnych ograniczeń co do dwustronnego układu między ZSRR a Francją, przyczem znaczenie jego niewykracza po za okres rokowań o pakt wschodni. Litwinow pod kreślił, że jakiekolwiek układy francusko—sowieckie mogą mieć na celu jedynie wzmocnienie bezpieczeństwa własnego i ogólnego pokoju i nie będą skierowane przeciwko interesom któregokolwiek kraju, jeżeli z interesów tych wyłączyć agresję.

Komisarz Litwinow zaznaczył dalej z naciskiem, że ZSRR nigdy nie przestanie dążyć do wszechstronnych jaknajlepszych stosunków z Niemcami".

Ber n zaniepokojony

Berlin, 8. 12. PAT. Urzędowa „Diplomatisch-politische Korrespondenz" uważa wystąpienie Litwinowa w sprawie Saary na Radzie Ligi Narodów, jak również komunikat Havasa, dotyczący porozumienia francusko-sowieckiego, za charakterystyczne momenty ingerencji ZSRR w sprawie polityki zachodnio-europejskiej. Poparcie Sowietów dla tezy francuskiej na Radzie Ligi Narodów nie ogranicza się do kwestji plebiscytu saarskiego, ale również pewnem jest, że Sowiety oczekują kompensat od Francji. Pierwszym dowodem tego jest, według korespondencji, spełnienie przez ministra Lavala życzenia Sowietów, aby pakt wschodni stał się ośrodkiem polityki francuskiej, a Francja do chwili jego zrealizowania zaniechała wszelkich nowych rokowań i umów z trzeciemi państwami. Ścisła współpraca francusko-sowiecka stwarza w polityce europejskiej — podkreśla korespondencja, jak również na terenie Rady Ligi Narodów, **nową sytuację, wyrażającą się w dążeniu obu tych państw do objęcia kierownictwa Ligi Narodów.**

Moskwa, 8. 12. PAT. O wylądowaniu balonu „To ruń" w okolicy Rostowa nad Donem komunikują następujące szczegóły: Balon wylądował 6 b. m. o godz. 8'45 czasu warszawskiego na terytorjum kołchozu rolnego imienia Thaelmana, w gminie Kalinin, rejonu Ust-łubińskiego. Lądowanie było podobno przymusowe. **Lotnicy wyszli bez szwanku, natomiast balon jest uszkodzony.** Zarząd kołchozu i naczelnik wydziału politycznego udzielili lotnikom niezbędnej pomocy. Dnia 9 b. m. lotnicy wyjeżdżają przez Moskwę do Warszawy.

Mimochodem

Współczujemy z p. Hrabykiem...

P. Klaudjusz Hrabyk jest osobistością znaną na gruncie krakowskim. Pamiętamy tu zwłaszcza w Krakowie jego lata akademickie. Był przywódcą najbardziej agresywnej w stosunku do Żydów grupy młodzieży endeckiej. Potem stał się dziennikarzem i ział nienawiścią na łamach nieboszczyka „Gońca" krakowskiego. Wreszcie zbrzydł mu teren krakowski, wobec czego p. Hrabyk przeniósł się do Lwowa gdzie wstąpił do redakcji endeckiego „Kurjera Lwowskiego". Tylko przygodnie bawił w Krakowie, kiedy m. in. „Kurjer Lwowski" próbował zrobić ofensywę na Kraków, przypuszczając. że bez endeckiego pisma gród podwawelski nie obejdzie się.

Ale i w „Kurjerze Lwowskim" p. Hrabyk miejsca nie zagrzał. Nagle dojrzała w nim decyzja opuszczenia redakcji i wogóle szeregów stronnictwa narodowego. Stanął na czele frondy „młodych", założył własne pismo — „Akcję Narodową" i zaczął całkiem wyraźnie umizgać się do sanacji.

Wywołał tem, rzecz jasna, silne rozgoryczenie w kołach prawowiernych endeków. Stał się przedmiotem nagonki, a nawet ofiarą „narodowego" szantażu. Jacyś dwaj panowie, wybitni działacze stronnictwa narodowego we Lwowie zgłosili się w tych dniach do jednego ze współredaktorów „Akcji Narodowej", oświadczając, że mają jakoby dokumenty „kompromitujące" p. Hrabyka. Zgodzili się wspaniałomyślnie dokumentów tych nie ogłaszać, jeżeli p. Hrabyk ustąpi z redakcji „Akcji Narodowej" i zobowiąże się nie angażować się czynnie w życiu politycznem. Była to zwyczajna próba szantażu i w sprawie tej toczy się we Lwowie śledztwo, które otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Ale dawni przyjaciele polityczni p. Hrabyka, obecni zaś jego wrogowie na śmierć i życie, nie spoczywają. Kiedyś tu przed kilku dniami szedł p. Hrabyk ulicami Lwowa w towarzystwie jakiejś pani, gdy przystąpiło do niego jakichś dwóch młodych ludzi, którzy go pobili. Nie bez satysfakcji donosi o tem „Kurjer Lwowski', gdzie niedawno jeszcze p. Hrabyk pracował. „Zachodzi podejrzenie" — donosi korespondent lwowski „Gazety Polskiej" — „że napad był aktem zemsty za doniesienie dra Hrabyka przeciw dwom przywódcom endeckim. Macielińskiemu i Blumowi (sic!) o usiłowany szantaż".

Wiadomość o czynnem z nieważeniu p. Hrabyka zaopatrzyła „Gazeta Polska" nagłówkiem: „Metody endecji: po szantażu — **napad**". Tytuł, naszem zdaniem, bardzo właściwy. Metody endeckiej walki politycznej miał p. Hrabyk sposobność przez szereg lat studjować — niejako „od wnętrza". Gdy otworzyły mu się oczy i ze wstrętem nieukrywanym odwrócił się od dawnych przyjaciół, stał się ofiarą tej metody, którą sam niegdyś cicho i głośno wyznawał. Argument pięści nie był p. Hrabykowi obcy. Teraz doświadczył go na własnej skórze. **(d. l.)**

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

Wiedeń. 7. 12. PAT. Wykryto tu centralę narodowych socjalistów, która w rzeczywistości była szeroko rozgałęzioną organizacją szpiegowską, dostarczającą Niemcom tajnych dokumentów austrjackich. Aresztowano szefa centrali Niederdorfera oraz wiele innych osób z kół narodowo-socjalistycznych.

Bukareszt. 7. 12. PAT. Związek adwokatów Bukaresztu ogłosił strajk na znak protestu przeciwko podniesieniu, opłat stemplowych. Skutkiem strajku sądy musiały częściowo zawiesić swą działalność. Podczas niektórych rozpraw doszło do incydentów, które wymagały interwencji policji.

Jugosłowiański akt oskarżenia

Genewa. 7. 12. (K) Rada Ligi Narodów zebrała się dziś popołudniu pod przewodnictwem delegata Portugalji Vasconcelossa dla rozpatrzenia skargi jugosłowiańskiej. Delegat Jugosławji min. Jewticz oświadczył, że jeżeli rząd jugosłowiański widział się zmuszonym sformułować bezpośrednie oskarżenie przeciw władzom węgierskim, zamiast wysunąć w sposób ogólny sprawę międzynarodowego zwalczania teroryzmu, to uczynił to dlatego, że akcja terorystyczna przeciw Jugosławji miała formę bardzo konkretną. Była ona wyrazem spisku, zorganizowanego i podsycanego na Węgrzech przeciw integralności i bezpieczeństwu państwa jugosłowiańskiego.

Minister Jewticz ujął w 9-ciu punktach zarzuty, jakie Jugosławja stawia władzom węgierskim:

1) w ciągu 6-ciu ostatnich lat dokonano na terytorjum Jugosławji 20 zamachów terorystycznych,

2) wszystkie te zamachy były wykonane w pobliżu granicy węgierskiej,

3) stwierdzono, że wszystkie zamachy dokonane były przez terorystów, przybyłych z Węgier i zapomocą broni i materjałów wybuchowych, przywiezionych potajemnie z Węgier,

4) z zeznań prawie wszystkich aresztowanych wynika, że przeszli oni metodyczne wyszkolenie w specjalnych obozach na Węgrzech,

5) śledztwo policji zagranicznej wykazało, że na terytorjum Węgier wyznaczono trzech zbrodniarzy dla uczestniczenia w zamachu na króla Aleksandra. Opuścili oni swobodnie Węgry, zaopatrzeni w paszporty węgierskie,

6) rząd węgierski przyznał w kilku notach: a) że na jego terytorjum przebywali teroryści, b) że duża liczba terorystów przebywała w Janka Puszta, c) że pewne władze węgierskie zostały „wprowadzone w błąd" przez terorystów, d) że dwaj spólnicy zbrodni marsylskiej przebywali na Węgrzech aż do dnia poprzedzającego zamach, a trzeci „znikł" z Węgier w chwili, gdy rząd jugosłowiański zażądał jego ekstradycji,

7) podróże terorystów zagranicę odbywały się za paszportami węgierskiemi,

8) organizacja terorystyczna na terytorjum Węgier rozporządzała znacznemi środkami pieniężnemi, które nie mogły pochodzić ze źródeł prywatnych i ilością broni, którą trudno było zdobyć w handlu bez pomocy władz,

9) po zbrodni marsylskiej władze węgierskie odmówiły współpracy w poszukiwaniach, zmierzających do wyjaśnienia źródeł i rozgałęzień spisku, a w szczególności do stwierdzenia pobytu zbrodniarzy na Węgrzech.

Kończąc min. Jewticz oświadczył, iż rząd jego, przedstawiając swą skargę, nie miał na względzie żadnych celów politycznych, wytoczył jedynie przed Radą Proces sądowy. Cały naród jugosłowiański zwraca swe spojrzenia ku Lidze Narodów w przekonaniu, że Rada potrafi wydać sprawiedliwy wyrok i spełni swój obowiązek, czyniąc wszystko dla zabezpieczenia pokoju.

Następnie min. Benesz w imieniu Czechosłowacji i min. Titulescu w imieniu Rumunji przyłączyli się do wywodów min. Jewticza, zastrzegając sobie prawo zabrania głosu w dalszej dyskusji.

Odpowiedź węgierska

Skolei zabrał głos delegat Węgier Eckhardt.

Wygłosił on godzinne przemówienie w którem omówił nieludzkie wydalanie obywateli węgierskich z Jugosławji. Zapowiadając na jutro memorandum w odpowiedzi na skargę Jugosławji, Eckhardt stwierdza, że żaden punkt oskarżenia nie wytrzymuje krytyki. Król Aleksander został skazany na śmierć przez uchwałę org. emigrantów chorwackich, powziętą poza terytorjum Węgier. Zamach marsylski jest symptomem rewolucyjnego rozgoryczenia, zrodzonego przez ustrój jugosłowiański. Istotnych jego przyczyn należy szukać w sytuacji wewnętrznej Jugosławji. Węgry często oświadczały, że ich aspiracje rewizjonistyczne nie obejmują terytorjów chorwackich, a rewizjonizm i teroryzm stanowią dwie idee wyraźnie sprzeczne. Wkończu oskarżenie rządów Małej Ententy określił je Eckhardt jako atak na moralną nieskazitelność Węgier i jako manewr polityczny.

Dalej przemawiali: turecki minister spraw zagr Tewfik Ruszti Bej, imieniem państw Ententy bałkańskiej, delegat Rumunji Titulescu i przedstawiciel Czechosłowacji Benesz, popierając skargę Jugosławji. Po tych przemówieniach posiedzenie Rady odroczono do jutra popołudniu.

Jugosławja dementuje pogłoski
o koncentracji wojsk przeciw Węgrom

Białogród. 7. 12. PAT. Oficjalna agencja jugosłowiańska komunikuje: Niektóre dzienniki zagraniczne podały wiadomość, jakoby wojska jugosłowiańskie skoncentrowane zostały na granicy węgierskiej i pewne oddziały przekroczyły granicę. Wojska jugosłowiańskie nietylko nie przeszły granicy, ani nie zostały zmobilizowane, lecz przeciwnie garnizony, położone wzdłuż granicy, nie zostały wzmocnione ani o jednego żołnierza, a nawet zmniejszone do połowy swego stanu liczebnego w związku z urlopami, udzielonemi na święta Bożego Narodzenia.

* * *

Londyn. 7. 12. PAT. Agencja Reutera donosi z Szegedu, że według źródeł węgierskich, jugosłowiańskie straże graniczne przechodzą na terytorjum węgierskie i chcą w ten sposób sprowokować incydenty. Specjalny korespondent „Daily Telegraphu" depeszuje z Szegedu, że nieregularne oddziały jugosłowiańskie przeszły już granicę węgierską tej nocy w okolicy Roeszeg, ale że udało im się tylko wkroczyć na terytorjum węgierskie na niewielką odległość. Oficjalne koła węgierskie wpływają na ludność, aby zachowywała się spokojnie i nie podejmowała kontrataków.

* * *

Szeged. 7. 12. PAT. Odbyły się tu liczne demonstracje akademickie przeciw Jugosławji.

Zamiast paktu wschodniego

Nowy plan pokojowy Mussoliniego

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn, 7. 12. (L) Wieczorny londyński „Star" podaje w sensacyjnej formie wiadomość o nowym planie pokojowym Mussolinego, przewidującym ogólny pakt nieagresji dla całej Europy, który miałby zastąpić niepopularne „Locarno wschodnie". Dziennik podkreśla, że świat dyplomatyczny jest bardzo zainteresowany tym planem. Zwrot ten jest tembardziej znamienny, gdyż zaczyna przeważać opinja, iż francuski plan wschodniego Locarna spełznie na niczem.

Plan Mussolinego przewiduje jakoby: 1) powszechny europejski wzajemny pakt nieagresj, 2) plan konsultacji politycznej między wszystkiemi państwami, 3) zorganizowanie sieci bilateralnych umów koncyljacyjnych, 4) protokół dotyczący kooperacji ekonomicznej Europy

O ile projekt paktu wschodniego zawiedzie, to go „Star" oczekuje, wówczas Mussolini przedsta wi swój plan w przekonaniu, że plan ten będzie odpowiadał w równym stopniu Francji, Rosji, Niemcom i Polsce. Włoscy doradcy Mussoliniego zapewniająca, że W. Brytanja i Ameryka również plan taki zaaprobują, albowiem do pewnego stopnia będzie to rozszerzenie paktu Kellogа

Londyn. 7. 12. PAT. Jest mało prawdopodobne, jak twierdzi agencja Reutera, by król Sjamu zgodził się przyjąć osobistości, wydelegowane specjalnie przez rząd sjamski do Londynu w celu przekonania króla o konieczności porzucenia zamiaru abdykacji. Król rzekomo nie zmienił dotychczas swych poglądów w tej sprawie.

Asuncion. 7. 12. PAT. Ministerstwo wojny ogłosiło następujący komunikat: Wojska paragwajskie zajęły fort Coururenda na prawym brzegu rzeki Pilcomay w pobliżu granicy argentyńsko-boliwijskiej. Cofające się wojska boliwijskie podpaliły składy materjałów.

Uroczystości z okazji 30-lecia pracy naukowej p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Warszawa, 7. 12. PAT. W dniu obchodu 30-lecia pracy naukowej pana Prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ignacego Mościckiego, odbyła się dziś rano o godz. 11-tej uroczystość odsłonięcia popiersia pana Prezydenta na dziedzińcu nowych gmachów technologji chemicznej i elektrotechniki przy ul. Topolowej.

Odsłonięcia popiersia dokonał p. minister W. R. i O. P Wacław Jędrzejewicz w obecności p. premjera Leona Kozłowskiego, członków rządu, prezydenta m. st. Warszawy Starzyńskiego, przed stawicieli władz państwowych i wojskowych, rektorów wyższych uczelni, przedstawicieli świata naukowego,

Po odsłonięciu popiersia odbyła się uroczystość otwarcia i poświęcenia nowych gmachów technologji chemicznej i elektrotechniki, wybudowanych przez towarzystwo „Studjum technologiczne dla politechniki warszawskiej“.

Uroczystość tę zaszczycił swą obecnością pan Prezydent Rzeczypospolitej, który dokonał otwarcia gmachu. Następnie gmachy poświęcił ks. biskup Szlagowski.

W czasie uroczystości otwarcia wygłosił przemówienie rektor politechniki warszawskiej, prof. Warchałowski, poczem prof. Iwanowski udzielił obszernych wyjaśnień, dotyczących rozplanowania poszczególnych działów naukowych w nowych gmachach

Następnie pan Prezydent w towarzystwie p. premjera i członków rządu zwiedził nowe placówki naukowe, oprowadzany przez rektora Warchałowskiego i profesorów politechniki.

Przyjęcie na cześć Prezydenta Rzplitej w Belwederze

Warszawa. 7. 12. PAT. W dniu dzisiejszym odbyło się w Belwederze popołudniowe przyjęcie na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako w dniu jubileuszu Jego pracy naukowej. Marszałek Polski Józef Piłsudski, jako honorowy przewodniczący komitetu uczczenia pracy naukowej Pana Prezydenta R. P. podejmował wraz ze swą małżonką dostojnego jubilata, Jego małżonkę i najbliższą rodzinę. Ponadto w przyjęciu wzięli udział przedstawiciele rządu, sfer naukowych i politycznych.

Uroczysty obchód w Krakowie

(rg) W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie obchód ku uczczeniu 30-lecia działalności naukowej p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. dra Ignacego Mościckiego Uroczystość odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego, staraniem rektora U. J. oraz Polskiego Towarzystwa Chemicznego (Oddział Śląsko-Krakowski).

W wypełnionej po brzegi auli zasiedli w pierwszych rzędach: reprezentant wojewody, naczelnik Żółkiewicz, prezydent miasta dr. Kaplicki, komendant miasta plk. Madejski, starosta grodzki Pałosz, reprezentanci świata naukowego z rektorami wyższych uczelni na czele.

Uroczystość zagaił prorektor dr. Krzyżanowski, podkreślając doniosłe znaczenie badań naukowych p. Prezydenta prof. Mościckiego. Skolei wygłosił przemówienie prof. dr. K. Dziewoński w imieniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego n. t. „Indywidualność prof. dra Ignacego Mościckiego jako człowieka, badacza i wynalazcy na tle wspomnień osobistych z przed 30-tu laty“.

W dalszym ciągu wygłoszone zostały odczyty: prof. dra T. Estreichera p. t, „Działalność naukowa prof. Ignacego Mościckiego w dziedzinie chemji“, prof. dra B. Kamieńskiego, p. t „Prace Prof. Ignacego Mościckiego w zakresie elektrochemji i elektrotechniki“ inż. R. Wowkonowicza, dyrektora Państw. Fabryki Związków Azotowych w Mościcach p. t „Rola Prof. Ignacego Mościckiego jako twórcy i organizatora przemysłu azotowego w Polsce“, inż. E. Mianowskiego, wicedyrektora Gazowni Miejskiej w Krakowie, p. t. „Prace Prof. Ignacego Mościckiego w dziedzinie przemysłu bitumicznego“.

Produkcje Chóru Akademickiego dopełniły programu uroczystości.

Kronika krakowska

DYŻURY LEKARZY I APTEK

Dziś mają dyżur dzienny lekarze: dr. Blasberg Maksymiljan, Starowiślna 18, tel. 104-57, dr. Lein kram Marja, Felicjanek 1, tel 128-53, dr. Drohocki Zenon, Dunajewskiego 3, tel. 183-80, dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174- 42; dyżur w nocy: dr. Abend Józef, Rynek podg. 11, tel. 126-37, dr. Marcinkowski Włodz., Podwale 1, tel. 123-60, dr. Żabiński Robert, Syrokomli 3, tel. 182-68

Dziś mają dyżur nocny apteki: ul. Grodzka 22, Plac Matejki 3, ul. Wybickiego 1, Rakowicka 12, Dietla 36 i Plac Zgody 18.

UROCZYSTY WIECZÓR CHANUKOWY

Dziś ... o godz. 7.15 w stow. „Bnej Sjon“ Dietla 107, uroczysty Wieczór Chanukowy, połączony z programem muzykalno-wokalnym.

Przemówienie okolicznościowe wygłosi p. prof N. Mitelew. — Goście mile widziani.

WYSTAWA OBRAZÓW I METALOPLASTYKI

Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy w Żyd. Domu Akad. przy ul. Przemyskiej 1. 3. cieszy się jak zwykle dużem powodzeniem i ściąga liczne rzesze publiczności oraz wycieczki młodzieży. W wystawie biorą udział: Birnbaum M, Landauówna H., Lewkowicz L, Müller S., Nadel N., Pfefferberg J., Regenbogen E., Rozenbaum M., Schinagel E., Soldinger A., Strassberg N., Weingrünówna A., Wistreichowa-Nebenzahl G. Wystawa otwarta codz. od godz. 11—3. Wstęp wraz z katalogiem 50 gr.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI

Posiedzenie Wydz. Filologicznego odbędzie się w poniedziałek 10 bm. o godz. 6-tej. Porządek dzienny: I. Posiedzenie naukowe, 1) Czł. J. Kuryłowicz: w sprawie genezy rodzaju gramatycznego, 2) Czł. Gustaw Przychocki przedstawi pracę dra Władysława Strzeleckiego pt: „De Carmine Belli Punici Naevigno.

URUCHOMIENIE HERBACIARNI ŻYD. KOMITETU POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

Z dniem jutrzejszym Żyd. Komitet Pomocy dla Bezrobotnych uruchamia herbaciarnię w sali „Ezra“ przy ul. Krakowskiej 41, w której codziennie z wyjątkiem piątków i sobót będą wydawane bezpłatne posiłki w godzinach popołudniowych od 2-giej do 4-tej — dla bezrobotnych Żydów Odpowiednie legitymacje na te posiłki wydawane będą na miejscu.

75-LECIE BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW U. J.

W dniu jutrzejszym Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, obchodzić będzie jubileusz 75-lecia swego istnienia Z tej okazji odbędzie się jutro o godz. 12 w poł. w auli U. J. uroczysta akademja. Na akademji przemawiać będą m. in.: wojewoda dr. Kwaśniewski, naczelnik wydziału M. W R. i O. P. Aleksander Kawałkowski, prezydent dr. Kaplicki i rektor U. J. dr. Maziarski.

RUCH LUDNOŚCI W PAŹDZIERNIKU 1934 R.

W ciągu miesiąca października br. zawarto w Krakowie małżeństw 217 (155), w tem chrześcijańskich 172 (132). Urodziło się żywo dzieci 231 (221), nieślubnych 37 (38), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 10 (16). Wśród żywo urodzonych było chłopców 126 (109). W tym samym okresie czasu zmarło osób 172 (144) Liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 53 (54). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 34 i na nowotwory 20. Wśród zmarłych było chrześcijan 130 (103).

ZGON BIEDAKA

(rg) Nocy onegdajszej przechodnie na plantach zauważyli mężczyznę w średnim wieku leżącego na ławce i nie dającego oznak życia. Przybyły lekarz Pogotowia Ratunkowego stwierdził zgon na skutek udaru serca. Zmarły ubrany był w łachmany, bez koszuli, i nie posiadał przy sobie żadnych dokumentów, któreby pozwoliły na identyfikację. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

CHCIAŁ SIĘ OTRUĆ JODYNĄ

(rg) Na plantach podgórskich usiłował pozbawić się życia 56-letni Kajetan Głowacki, zam. przy ul. Tureckiej 44. W zamiarze samobójczym wypił on większą ilość jodyny. Po przewiezieniu na stację Pogotowia Ratunkowego udzielono Głowackiemu pierwszej pomocy, a następnie udał on się do domu.

DZIŚ W KRAKOWIE

Bnej Sjon, Uniwersytet Ludowy 3.30 pop. ref. p. Izaka Sterna: „Historja Żydów w Polsce“. **„Achdut“** 11 przedp. zebranie grupy studenckiej, 7.30 wieczorynka, **„Merkaz Hacelrim“** 8 wiecz. wieczór chanukowy, **Stronnictwo Państwa Żydowskiego** 7.30 wiecz. wieczorynka chanukowa, **„Poalej Sjon“** 3 pop. zebranie członków, **„Freiheit“** 6.30 wiecz wesoła wieczorynka, **„Berurja“** 7 wiecz. wieczorynka chanukowa, **„Jawneh“** 3 pop. referat kol. Wolfa, **„Młode Wizo“** 4 pop Wielkie Zebranie dziewcząt żydowskich z ref. **przewod. WIZO** p. Marji Apte, R. Haberówny i S. Sonenscheinówny, **„Akiba“** I. 10.45 przedp. **„Gusz Iwri“** 7. wiecz. zbiórka Gdudu I. **„Witkinja“** 2 pop. zbiórka organizacyjna, **„Hitachdut“** 3 pop. plenarne zebranie z referatem. **„Bussilija“** 10 przedp. **„Sicha klalit“** z udz. dr Mety Magalies ze Lwowa **Haszachar Przedświt** 3.30 pop. „Mesibat Oneg Szabat“ z ref. kol. mgr. Stiela, **„Bar Kadimah“** 4 pop. **A. C.** 4.30 **B. C. Tarbut** 4 pop. otwarcie nowego lokalu, **„Herzlijah“** **Akiba V.** 8 wiecz plenarne zebranie z wieczorynką chanukową.

— **„JEHUDA“.** Jutro 3-cia pop. Dietla 11 w... czorynka chanukowa.

— **STARANIEM KOMISJI ORGANIZACYJNO-OŚWIATOWEJ** przy Stow. rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim“ Podbrzezie 6. wygłosi p. prof. Zaremba w dniu 11 bm. godz. 7.30 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia odczyt „O ideał szkoły polskiej“. Wstęp dla członków, ich rodzin oraz wprowadzonych gości wolny.

— **ZGROMADZENIE RĘKODZIELNIKÓW ŻYDOWSKICH.** Celem dokładnego poinformowania rzemieślników żydowskich co do legalizowania warsztatów rzemieślniczych, zwołuje Zarząd Stowarzyszenia rękodzielników żydowskich „Szomer-Umonim“ przy ulicy Podbrzezie 6. zgromadzenie w niedzielę 9 bm. godz. 10 przedp

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ:

Śp. red. ROMAN KORDYS. Dziennikarstwo krakowskie okryło się żałobą spowodu śmierci śp. Dra Romana Kordysa, redaktoda Il. Kurjera Codz., b. wiceprezesa Syndykatu Dziennikarzy krakowskich, jednego z najczynniejszych działaczy na terenie Związku Dziennikarzy R. P., wielce zasłużonego około utworzenia jednolitej organizacji zawodu dziennikarskiego w państwie Zarówno dzięki swej poważnej działalności publicystycznej, jak i dzięki nieposolitym walorom osobistym zaskarbił sobie śp. red. Kordys powszechne uznanie i sympatję w sferach dziennikarskich, czego dowodem był kilkakrotny wybór na wiceprezesa S. D. K. i delegata do Zarządu Głównego Związku Dz. R. P Śp. Dr. Kordys znany był pozatem jako jeden z pionierów taternictwa w Polsce. Zmarł po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 49

Zgon gen. Franka dowódcy O. K. Poznań

Poznań. 7. 12. PAT. W piątek przed południem zmarł nagle gen. Oswald Frank, dowódca O. K. Poznań. Przyczyną śmierci było pęknięcie skrzepu, który powstał po operacji ślepej kiszki.

Wolne posady

PRAKTYKANTA (KĘ) dentystycznego przyjmie lekarz dentysta Baldinger, Potockiego 4. Zgłoszenia między godz. 1—2 popoł. 549g

Nauka i wychowanie

ZOFJA SCHOENGUTOWNA rozpoczyna popularny kurs stenografji polskiej — łatwą metodą skróconą, w nowym lokalu: Bonerowska 9, I piętro, m. 4. Wpisy od godz. 11 przedpołudniem do 7 popołudniu. 535g

SKLEP frontowy ul. Szewska 15, oraz magazyn w sieni do wynajęcia od właściciela. 1705kr

MAGISTER matematyki udziela lekcyj. Specjalność: matematyka, fizyka. Telefon 148-13. 543g

Posad poszukują

DOBRZE wprowadzony zastępca w branży tekstylnej poszukuje zastępstwa materjałów wełnianych i sukna bielskiego oraz przyborów krawieckich do sprzedaży hurtownej i detalicznej — na Gdańsk. Oferty: Stroh Gdańsk, Milchkannengasse 25. 1757kr

RUTYNOWANA zarządczyni, gospodyni, inteligentna, sympatyczna — świetnie gotuje — poszukuje posady również jako towarzyszka pani, wychowawczyni dzieci. — Zgłoszenia pod „Pierwszorzędne świadectwa“ — Kraków, PAT.

Rabka w zimie!
Znany, pierwszorzędny komfortowy
PENSJONAT
Tel. 218 „SWIT“ Tel. 218
Pod zarz. H. Becka Cały rok otwarty
Centralne ogrzewanie. — Ciepła i zimna woda w pokojach. — Kąpiele lecznicze we willi. —

ZAKOPANE „ŚWIT“
znany nowoczesny pensjonat I. kategorji, telefon 455 pod zarządem **E. Lustgów,** przyjmuje zamówienia na okres świąteczny

PIERWSZORZĘDNY przedstawiciel, organizator sprzedaży, z najlepszemi referencjami, poszukuje przedstawicielstwa lub składu konsygnacyjnego na Katowice. Znaczna kaucja w gotówce. Zgłoszenia pod „D. K.“ do Adm. „N. Dziennika“. 531g

ZARZĄD WIĘKSZEGO PENSJONATU samodziel nie lub do pomocy obejmie siła kwalifikowana z praktyką. Pierwszorzędna prezencja, języki wyrobione stosunki towarzyskie. Zgłoszenia do Adm. „Now. Dziennika“ pod „Sezon zimowy“. 530g

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ — Rom, Bożego Ciała 10 — telefon 166-20. 426g

Sprzedaż

PERSKICH dywanów kilka sprzedam okazyjnie. Zgłoszenia: sobota, niedziela, od godz. 11-tej do 4-tej, Wielopole 12, parter. 554g

UNDERWOOD maszyny do pisania najtaniej poleca: Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka 11. 1640kr

LAMPY nowoczesne, — **PORCELANĘ, KRYSZTAŁY,** dobierze Pani do mu najlepiej i najkorzystniej w znanej firmie Jakób **DIENER,** Kraków, **SZEWSKA 20.** 1516kr

WYBOROWE gatunki **KAWY, — HERBATY KAKAO** poleca: Gross Kraków, Grodzka 59. 1664kr

Lokale

POSZUKUJĘ większego lokalu na pracownię ze sklepem, ewentualnie na pierwszem piętrze — w śródmieściu. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Tkalnia“.

SŁONECZNE mieszkanie czteropokojowe przy ulicy Piłsudskiego 3, II piętro (dawna Wolska) do wynajęcia od 1 stycznia 1935. Zgłoszenia Kraków, telef. 115-07 od godz. 2—4 popoł. 1737kr



LOKAL dla lekarza lub na pracownię, I. piętro front, Rynek Podgórski 13, do wynajęcia. 537g

PIĘKNE, słoneczne pokoje z przedpokojem, na biuro etc. ul. Marka, róg Florjańskiej, tanio do wynajęcia. Zgłoszenia: tel. 178-53. 1707kr

7 WIELKICH ubikacyj, nadających się na fabrykę lub magazyny, przy ul. Koletek 11 do wynajęcia. Osobny wjazd. 563g

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia: Długosza 6, drzwi Nr. 6. 542g

LOKAL obszerny, lub mniejszy suterynowy, jasny, elektryka, do wynajęcia: Koletek 3.

POTRZEBNY lokal z wystawą, ul. Starowiślna, od poczty do Dietla. — Zgłoszenia pod „Wiosna“ do Adm. „N. Dziennika“.

HALLOO! — Płacę najwyższe ceny za używane meble: Hochhauser — Kraków, Miodowa 43.

Kupno

DRUKARSKIE tyglówki, regały, pisma używane kupię. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Tygeldruk“. 564g

▲▲▲▲▲▲▲▲

LEKCYJ hebrajskiego, francuskiego oraz muzyki fortepianowej udziela doświadczony pedagog Honorarjum przystępne. Zgłoszenia pod „Literatura — konwersacja“ do Adm. „N. Dziennika“.

Bruno Adler Copyright by Michal Kacha — Verlag Praha. 63)

Sprawa Leopolda Hilsnera

Autoryzowany przekład G. Nadlerowej

Zbliża się koniec przewodu sądowego, padają pytania odnośnie do winy, prokurator rozpoczyna swą mowę. Opiera się na dotychczasowej argumentacji swego oskarżenia, gromadzi ostrożnie materjał obciążający, pomija milczeniem wszystkie z zeznań wynikające wątpliwości i nieścisłości, a z najjaskrawszych sprzeczności wykręca się w ten sposób, że rozwiązanie ich pozostawia sędziom przysięgłym. Występuje zdecydowanie przeciw teorji mordów rytualnych, zbrodnię zaś tłumaczy seksualnem zboczeniem. Ponieważ jednak niema powodu wątpić o normalności oskarżonego, motyw mordu rytualnego wysuwa się znowu na plan pierwszy.

Po prokuratorze dochodzą do głosu zastępcy stron prywatnych. Mowa Baxy ogranicza się — jak sam mówca zapewnia — do intencji zbrodni. W orzeczeniu praskiego fakultetu widzi wytwór wybujałej wyobraźni i odważnie wypowiada to, co ma na myśli: omawiany wypadek, zdaniem jego, jest dowodem, że istnieją ludzie, którym jest potrzebna krew naszych chrześcijańskich dziewcząt. Powołuje się na świadków Langa, Prochaskę, Brożową, a nawet na samego Hilsnera. Przecież zapodał, że krew chrześcijańskiej dziewicy Agnieszki zebrano do blaszanego garnka. „W zeznaniu Hilsnera tkwi najgłębsza prawda“, rzuca donośnym głosem na salę, a wszyscy rozumieją, co chce przez to wyrazić. Przemawia tylko godzinę, lecz ta jedna godzina przekreśla cały sens dwutygodniowego postępowania dowodowego. I podczas, gdy jemu przewodniczący ani razu nie przerywa, przeszkadza potem dr. Pevnemu, zamierzającemu dać historję legendy mordu rytualnego tak często, że ten straciwszy wątek, kończy przedwcześnie mowę. Obrońcy mają przemawiać nazajutrz.

Spokój, panujący dotychczas w Pisek, poważnie już ucierpiał. Szyby w mieszkaniach żydowskich stały się celem pocisków anonimowych sprawców. Przed hotelem, gdzie zamieszkał dr Aurednicek, pełni policja straż. Wojsko jest w pogotowiu. Stara Hruzowa, przebywająca dotychczas w Pisek, pokazuje się od czasu do czasu na rynku, przyjmuje zaproszenia pań z towarzystwa, chętnie ją u siebie goszczących. W dniu, w którym ma zapaść wyrok, ma w dorożce przejechać przez miasto, lecz władza nie dopuszcza do tej demonstracji.

Dwie i pół godziny trwa polemika adw. Aurednicka z prokuratorem i dr Baxą. Przemawia teraz człowiek, przesiąknięty na wskroś wiarą w swe przekonanie; człowiek, którego życie zrosło się snać z tą misją. Przemawia spokojnie, modeluje odpowiednio swój głos, rozprawia się ostro z zeznaniami świadków, rozdziera w strzępy argumenty przeciwników i niezapomina o niczem, co może snop jasnego światła rzucić na ten kompleks przesądów, sugestji, demagogji. Lecz ani jego rzeczowość, ani uczuciowość nie mogą równać się z patosem Baxy, mali ludzie na ławie przysięgłych słyszeli to, co chcieli usłyszeć. Głos jasnego rozsądku i głęboko wzruszonego serca pozostaje dla nich niezrozumiałym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmanna.